

MARZEC 2009

ISSN 1507-6660
INDEKS 244481

Powiatowa

Nr 03 (120)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,90 zł (w tym 7% VAT)

MIĘDZYRZECZ



BLEDZEW



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



- *Laureaci Plebiscytu*
- *Powiat ma 10 lat*
- *Anglicy o Polakach*
- *Sołtys z Goraja*
- *Seniorzy z Przytocznej*
- *Walentynki w Trzciel*
- *Urodzeni w Międzyrzeczu*

DOMKI W MIĘDZYRZECZU NA OSIEDLU KASZTELAŃSKIM



DOMBUD
ZACHÓD



DANE KONTAKTOWE:

ul. Jana Pawła II 78E
66-400 Gorzów Wlkp.
tel. kom. 608 301 999
email: biuro@dombud-zachod.pl
www.dombud-zachod.pl



spełniamy marzenia



Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

Spółdzielcza Grupa Bankowa



**Lokata
Najlepsza
w terenie.**

Założ lokatę i wygraj

**TOYOTE
HILUX**

**Promocyjna lokata 6 miesięczna
o wysokim oprocentowaniu.**

5,7 %

Zapraszamy do naszych placówek...

| | | |
|-------------|---------------------|-----------------|
| Międzyrzecz | ul. Waszkewicza 24 | (095) 742 80 12 |
| Bledzew | ul. Rynek 4 | (095) 742 80 61 |
| Przytoczna | ul. Główna 44 | (095) 749 40 10 |
| Trzciel | ul. A. Czerwonej 38 | (095) 742 80 42 |
| Zbąszynek | ul. Topolowa 24 | (068) 384 94 56 |

WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL

JUBILEUSZOWY PLEBISCYT ROZSTRZYGNIĘTY

Paraolimpijczyk Sportowcem Roku...

X Jubileuszowy Plebiscyt na Najlepszego Sportowca Powiatu Międzyrzecz - zorganizowany został przez miesięcznik „POWIATOWA” pod Patronatem Honorowym Starosty Grzegorza Gabryelskiego.

Piąty rok z rzędu sponsorem była i nagrody dla wyróżnionych w plebiscycie ufundowała Spółdzielcza Grupa Bankowa - Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Międzyrzeczu

- prezes Zbigniew Górny. Dzięki przychylności Małgorzaty Telegi dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Międzyrzeczu gościliśmy w progach jej szkoły, tam odbyło się podsumowanie plebiscytu. Na X Plebiscyt wpłynęły 194 (sto dziewięćdziesiąt cztery) kupony.

22 lutego w Międzyrzeczu poznaliśmy laureatów X Jubileuszowego Plebiscytu na najlepszego, a przez wielu sympatyków sportu określanego bardziej jako najpopularniejszego sportowca Powiatu Międzyrzecz. Jak przystało na jubileusz, nie obyło się bez niespodzianek.

Po pierwsze przełamana została dominacja przedstawicielek płci pięknej, które to zwyciężały w plebiscycie przez osiem lat z rzędu. Po drugie pierwszy raz w gronie laureatów znalazł się przedstawiciel najpopularniejszej dyscypliny sportu w świecie, czyli piłki nożnej. Największą niespodzianką jest jednak to, że ci co brali udział w głosowaniu, potrafili docenić wartość wyniku sportowego osoby niepełnosprawnej. Brawo!

Miło jest nam zakomunikować, że głosami czytelników „Powiatowej” tytuł najlepszego, czy też najpopularniejszego Sportowca Roku 2008 trafił do rąk **Leszka Ćmikiewicza**, lekkoatlety, dwukrotnego uczestnika Igrzysk Paraolimpijskich z Pekinu oraz Aten. Tuż za jego plecami z niewielką stratą punktów na miejscu drugim sklasyfikowany został **Mateusz Konefał**, piłkarz międzyrzeckiego „Orla”. Triumfatorką plebiscytu z ubiegłego roku, zawodniczka trzezielskich „Orląt” **Monika Michalik**, która w stolicy Chin dzielnie walczyła na zapaśniczej macie, tym razem zajęła miejsce trzecie. Dwukrotna triumfatorką plebiscytu w latach 2005 -2006 nadzieja polskiej królowej sportu, płotkarka **Monika Grabarek** wprawdzie nie miała szczęścia, by znaleźć się w ekipie polskich olimpijczyków na ubiegłoroczną „olimpiadę”, ale za to po raz kolejny trafiła do grona najlepszych w powiecie kończąc plebiscyt na czwartym miejscu. Pierwszy raz w historii plebiscytu do rozstrzygnięcia kolejności miejsc musiał zostać zastosowany jeden z punktów regulaminu, który mówi że - „w przypadku równej ilości punktów zdobytych przez dwóch lub więcej zawodników o ostatecznym wyniku decyduje liczba umieszczenia jego kandydatury na wyższej pozycji”. Dzięki temu **Krzysztof Kochan** przez organizatorów plebiscytu nazwany żartobliwie „weteranem”, bowiem plasując się w tym roku na miejscu piątym jest jedynym sportowcem, który w szóstce

wyróżnionych znalazł się po raz dziesiąty!!! Na miejscu szóstym sklasyfikowany został „przegrany” z pary, siatkarz I -ligowego „Orla” **Wojciech Wesołowski**, który w towarzystwie sześciu najlepszych sportowców w naszym powiecie pojawił się po raz pierwszy.

Tytuł Trenera '2008 obronił **Mieczysław Kuryś**, szkoleniowiec coraz bardziej liczącej się w kraju sekcji zapaśniczej z Trzciela. Organizatorzy przyznali też Honorowy Tytuł Trenera Roku, którym wyróżniono **Zbigniewa Lewkowicza**. Trenera kadry narodowej lekkoatletów uczestników paraolimpiad w tym Leszka Ćmikiewicza, który co miło nam zakomunikować, został objęty już przygotowaniami do igrzysk Londyn '2012.

Indywidualne wyróżnienia laureatom wręczyła również **Zofia Plewa** Przewodnicząca Rady Powiatu. Tradycyjnie nagrodzone zostały też młode talenty sportowe, które mamy głęboką nadzieję już za kilka lat dołączyć do starszych kolegów w walce o tytuł Sportowca Roku.

Wyróżnienia '2008 otrzymali: - **Bartosz Rajter**, 11- letni bardzo zdolny zapaśnik z Trzciela, międzyrzecczanin **Mateusz Waltrowski**, dla którego wielką pasją są gry zespołowe - piłka nożna, jak i siatkówka oraz drugi mieszkaniec Międzyrzecza **Szymon Belgrau**, lekkoatleta już dziś dzielnie rywalizujący na bieżni w starszym towarzystwie.

Gratulujemy wszystkim wyróżnionym w plebiscycie obiecując przy okazji dalszą obserwację ich sportowych poczynąń i kurczowo trzymać kciuki za kolejne sukcesy sportowe.



Leszek Ćmikiewicz

-Klasyfikacja końcowa X Plebiscytu Sportowiec '2008:

- 1 m. Leszek ĆMIKIEWICZ - paraolimpijczyk - 524 pkt. - 105 - 51
2. m Mateusz KONEFAŁ - piłka nożna - 516 pkt. - 91 - 79
3. m Monika MICHALIK - zapasy - 405 pkt. - 102 - 30
4. m Monika GRABAREK - lekkoatletyka - 403 pkt. - 125 - 7
5. m Krzysztof KOCHAN - lekkoatletyka - 362 pkt. - 102 - 13
6. m Wojciech WESOŁOWSKI - siatkówka - 362 pkt. - 93 - 10

* poszczególne cyfry oznaczają kolejno: - ilość zdobytych punktów; - liczbę kuponów na których umieszczono kandydaturę oraz liczbę typowania sportowca na I miejscu.

- 7 m. Robert POŁOMKA - piłka nożna - 236 pkt. - 90 - 2
- 8 m. Kacper WILCZAK - brydż sportowy - 215 pkt. - 77 - 1
- 9 m. Jacek JACKOWIAK - biegi na orientację - 201 pkt. - 79 - 0
- 10 m. Zbigniew KOLIS - biegi na orientację - 190 pkt. - 73 - 1
- 11 m. Jan SZPUNTO - brydż sportowy - 178 pkt. - 65 - 0
- 12 m. Maciej FIJAŁEK - siatkówka - 167 pkt. - 61 - 0
- 13 m. Marzena MICHALIK - zapasy - 163 pkt. - 48 - 0
- 14 m. Ilia SZPUNTO - brydż sportowy - 152 pkt. - 53 - 0

Wieści ze Starostwa Powiatowego

Nadanie imienia

30 stycznia 2009 r. na sesji Rady Powiatu w Międzyrzeczu podjęto uchwałę w sprawie nadania imienia Specjalnemu Ośrodkowi Szkolno-Wychowawczemu w Międzyrzeczu. Do Zarządu Powiatu wpłynął wniosek Pani dyrektor w sprawie nadania imienia, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 7 marca 2005 r. w sprawie ramowych statutów placówek publicznych. Decyzją Rady Pedagogicznej, Rady Rodziców i Samorządu Uczniowskiego szkoła będzie nosić **imię Marii Konopnickiej**. Uroczystość nadania imienia szkoła planuje na maj br. Obecnie uczniowie zgłębiają wiedzę na temat swojej patronki, uczestniczą w turniejach wiedzy, konkursach plastycznych, wykonują wystawy i opracowują albumy. Wiosną wezmą udział w wycieczce do Kalisza, by poznać miasto, w którym mieszkała patronka. Szkoła szuka sponsorów na pokrycie kosztów wykonania sztandaru. Projekt sztandaru jest bardzo ciekawy. Patronka w otoczeniu dzieci to bardzo wymowny element. Uważam, że szkoła dokonała dobrego wyboru, gdyż Maria Konopnicka zajmuje poczesne miejsce w literaturze dla dzieci. Utwory Marii Konopnickiej zawierają protest przeciwko niesprawiedliwości społecznej oraz ustrojowi niosącemu ucisk i krzywdę. Nacechowane są patriotyzmem, liryzmem i sentymentalizmem, są *nadal żywe, poczytne i wznawiane*. Dzieci kochała ponad wszystko, a ich los nigdy nie był jej obojętny. To ona włożyła w usta mądrego sędziego słowa: „Pójdź dziecko, ja cię uczęć każe”. Szanowała też w każdym dziecku pełnowartościową ludzką istotę. Jakże mądrze i zgodnie z dzisiejszymi dążeniami pedagogów brzmi nauka, którą ponad sto lat temu przekazywała najmłodszym:

*„Sznuj drogie dziecię moje,
W małym ziarnku - przyszłe plony.
W małej kropki - przyszłe zdroje
W szelągu - miliony.
W każdej myśli - zaród czynu
Życie - w chwilce, co ucieka
A sam w sobie - sznuj synu
Przyszłego człowieka!”*

Grono pedagogiczne, pracownicy obsługi i administracji tej szkoły na pewno realizować będą ideały głoszone przez swoją patronkę.



Dyżury w Studenckiej Poradni Prawnej

Poradnia Prawna w Szczecinie - Ośrodek Zamiejscowy w Międzyrzeczu informuje, że w **marcu br.** dyżury w Starostwie Powiatowym odbywać się będą w dniach:

7, 14 i 21 marca w godzinach **od 9⁰⁰ - 12³⁰** oraz w **dniu 28 marca** od godziny **9⁰⁰ do 16⁴⁵** (z przerwą od 12³⁰ - 13¹⁵). Zapraszamy.

Konkurs informatyczny

W tym roku szkolnym, podobnie jak w latach ubiegłych odbędzie się konkurs informatyczny dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, dla których powiat jest organem prowadzącym. Konkurs - VI edycja, odbędzie się 28 marca 2009 r. o godz. 10⁰⁰ w Zespole Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu.

Celem Konkursu jest rozwijanie wiedzy oraz zainteresowań technologią informacyjną, poszukiwanie utalentowanej młodzieży i zapewnienie możliwości rywalizacji w wybranej dziedzinie wiedzy. Konkurs jest dwuetapowy. Pierwszy etap odbywa się w szkołach, drugi etap- finałowy, jak już wspomniałam odbędzie się w Zespole Szkół Ekonomicznych. Pytania konkursowe przygotowuje recenzent z kwalifikacjami egzaminatora Europejskiego Certyfikatu Umiejętności Komputerowych. Dla trzech najlepszych uczniów przewiduje się nagrody w wysokości:

- I miejsce - **600,00 zł**,
 - II miejsce - **500,00 zł**,
 - III miejsce - **400,00 zł**,
- oraz nagrody dla szkół za zwycięstwo zespołowe.

- I miejsce - **2 000,00 zł**,
- II miejsce - **1 500,00 zł**,
- III miejsce - **1 000,00 zł**.

W tym roku uczniowie nie będą czekali na wyniki konkursu. Liczenie punktów trwa bardzo długo, czasami cztery godziny, dlatego członkowie komisji już w tamtym roku zdecydowali o zmianie regulaminu. Wręczenie nagród odbędzie się na sesji Rady Powiatu w Międzyrzeczu. O terminie sesji zwycięzcy zostaną poinformowani odrębnym pismem.

Naczelnik Wydziału Edukacji,
Spraw Społecznych i Promocji
Halina Pilipczuk



Bezpłatne badania mammograficzne i cytologiczne

Narodowy Fundusz Zdrowia i Ministerstwo Zdrowia zapraszają Lubuszanek do skorzystania z bezpłatnych badań mammograficznych oraz cytologicznych. Rak piersi to najczęściej występujący nowotwór złośliwy u kobiet. Co roku choruje na niego 12 tys. Polek. Prawie połowa z nich umiera, bo zbyt późno zgłosiły się do lekarza. Z kolei na raka szyjki macicy co roku zapada w Polsce 4 tys. kobiet (10 dziennie). Połowa z nich zgłasza się też na cytologię za późno. Dlatego każda kobieta powinna dać sobie szansę i wziąć udział w badaniu, bo tylko wczesne wykrycie choroby gwarantuje niemal w 100% wyleczenie.

Badanie mammograficzne Lubuszanek mogą wykonywać w 10 placówkach. Dodatkowo po naszym województwie jeżdżą 3 mammobusy, które docierają do najodleglejszych zakątków. Mimo że liczba gabinetów, gdzie można wykonać badanie cytologiczne, w porównaniu z ub. rokiem znacznie wzrosła, na cytologię zgłasza się niewiele pań.

Od stycznia do lipca 2008 r. przebadano się tylko 8 787 kobiet - to zaledwie 13,02% Lubuszanek objętych programem. Najlepszy wynik osiągnął powiat wschowski- tu zbadano się ponad 26% kobiet, czyli co czwarta objęta programem. Najmniej, bo zaledwie 5,88% w powiecie strzelecko- drezdeneckim. Aby zachęcić kobiety do badań, w czerwcu 2008 r. Narodowy Fundusz Zdrowia wysłał zaproszenie na badanie. W Lubuskim zaproszenie trafiło do 74 172 na cytologię i 21 716 na mammografię. Niestety, mimo zaproszeń, niewiele kobiet zgłosiło się na badanie. Informacje dotyczące dokładnych miejsc i terminów badań w woj. lubuskim można znaleźć na stronie www.nfz-zielonagora.pl (zakładka- Programy profilaktyczne- darmowe badania). Zbliżający się Dzień Kobiet to świetna okazja, aby spojrzeć na swoje zdrowie kompleksowo. Zachęcamy drogie panie do bezpłatnych badań!

(Materiały pochodzą z Lubuskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia)

Specjalista w Wydziale Edukacji,
Spraw Społecznych i Promocji
Anna Wasiluk

Andrzej Kurtek - Radny Rady Miejskiej w Międzyrzeczu**Szanowni Państwo !**

W sprawach ważnych dla mieszkańców jestem do Państwa dyspozycji w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca. Mój dyżur odbywa się w godz. 15:30 - 16:30 w MTBS w Międzyrzeczu przy ul. Krótkiej 2 / biuro SLD.

Istnieje również możliwość spotkania się w innym dogodnym dla Państwa terminie po wcześniejszym umówieniu się poprzez e-mail: radny@andrzejkurtek.pl lub telefonicznie 0785-979-474 (gdybym nie odbierał telefonu, proszę się nagrać na automatycznej sekretarce - oddzwonię w ciągu 24 godzin).

Korespondencję pocztową można kierować do mnie na następujący adres:

Andrzej Kurtek
Radny Gminy Międzyrzecz
Biuro Rady pok. 203
ul. Rynek 1
66-300 Międzyrzecz

Zapraszam na moją stronę

www.andrzejkurtek.pl

**Do przemyślenia ...**

8 marca - Międzynarodowy Dzień Kobiet - to dla jednych święto pań, dla innych - komunistyczny przeżytek, o którym trzeba zapomnieć. Jakby nie patrzeć, kiedyś wiele kobiet właśnie w tym dniu otrzymywało od szefów deficytowe towary - czekoladę i rajstopy, a wieczorem od znużonych mężów - smętnego goździka lub tulipana. Zewsząd słysząc było chóralne - za zdrowie pań - i chociaż panie musiały w tym świątecznym dniu odrobić wszystkie prace domowe, to i tak cieszyły się, że w tym jednym dniu w roku, panowie są dla nich serdeczni i sympatyczni. Czy jest więc sens walczyć z wieloletnią (od XIX wieku) tradycją?

Oglądam te nasze wojenki i przepychanki na szczycie władzy i popieram Olę Lipińską, która nie zgadza się z nazywaniem naszej sceny politycznej kabaretem. Dowcip, ironia i groteska mają w

kabaretowych scenkach głęboki sens i zmuszają widzów do myślenia. Natomiast to, co wyprawiają politycy różnych szczebli, przyprowadza o zawrót głowy - ale nie zmuszający do myślenia, tylko do pukania się w głowę. Bardzo chciałabym, żeby „Właśnie leci kabarecik” Olgi Lipińskiej pojawił się ponownie, w publicznej lub prywatnej telewizji. Tyle jeszcze nonsensów do obśmiania. Pamiętam ze swojego procesu, jak mój adwersarz udowodnił sądowi, że krytykuję Jana Pawła II, bo ośmieliłam się zacytować Jego słowa: „*Słuchacie mnie, a nie słyszycie co mówię*”. Dobrze, że sędzina zrozumiała to, czego nie mógł zrozumieć i myślę, że dalej nie rozumie pan X.

Tyle razy pisałam już o zaletach domofonów, ale to głos wołającego na puszczy. W wielu domach niby są, ale nie spełniają swojej roli, bo albo wyrwane, albo zepsute i zamiast chronić nas przed intruzami, są dla nich wskazówką, że droga wolna. Ostatnio pojawiło się dwóch eleganckich młodzieńców, którzy chcieli „bezpłatnie” wstawić okna. Podawali się za pracowników MTBS-u, mierzyli okna, pisali fakturę i bacznie lustrowali mieszkanie. Za usługę trzeba jednak zapłacić WAT, czyli ok. 300zł. Tylko stanowcza odmowa i próba połączenia się z MTBS uchroniła moją znajomą przed utratą pieniędzy i biżuterii, bo mimo czujności mieszkańców, złodzieje zdążyli spenetrować szafę. I jeszcze jeden przykład bezczelności oszustów. W wielu mieszkaniach są piece, do których potrzebne jest drewno. Dwaj cwaniacy zaoferowali towar, ale dodali, że w samochodzie dostawczym zabrakło im benzyny. Dostali 100zł - i szukaj wiatru w polu.

Ludzie! Co się z nami porobiło? Przedwojenni złodzieje i oszuści kierowali się swoistym kodeksem honorowym - lupili bogatych, a biednych i samotnych oszczędzali. Ale, jakie czasy, taki honor!

Izabela Stopyra

**Zapraszamy!**

Chcesz być znany w powiecie
i województwie
- reklamuj się w POWIATOWEJ.
Kontakt i cennik w stopce
redakcyjnej na str. 38

Powiat Międzyrzecki- 10 rocznica

Według obecnego stanu prawnego powiatowa Polska obchodzi 10 rocznicę istnienia. W 1998 przez kraj przetoczyła się burza spekulacji, kombinacji i różnorodnych pomysłów dotyczących ilości, granic i kształtu planowanych powiatów. Na naszym terenie odbyło się to w miarę spokojnie. Może ze względu na to, że powiat międzyrzecki solidnie i dużymi literami zapisał się w kartach kronik, począwszy od Thietmara i Galla Anonima? A może dlatego, że tradycyjnie już brakowało ludzi zaangażowanych w budowę społeczności lokalnych i jak to się okrzyło mówi - „małych ojczyzn”?

W tym czasie aktywni byli liczni działacze z Międzychodu, którzy bardzo zabiegali o utworzenie powiatu międzychodzkiego, jako części Wielkopolski. Ich zabiegi koncentrowały się wokół gmin Pszczew i Przytoczna, gdyż zabiegali o przychylność społeczności tych gmin i o deklaracje przynależności do Wielkopolski i powiatu Międzychód. Pamiętam ostatnią sesję Rady Gminy Pszczew kadencji 1994-1998 i wprowadzony do porządku obrad punkt: „wyrażenie woli dotyczącej podziału administracyjnego kraju”. Przekonywałem wtedy radnych, że nie mamy ani wiedzy, ani upoważnienia mieszkańców do zajmowania stanowiska w tej kwestii, a każda decyzja będzie niezręczna politycznie... Głosowanie jednak odbyło się z wynikiem 13 za powiatem międzychodzkiem, 3 za powiatem międzyrzeckim i 2 głosy wstrzymujące...

Naturalnie podział Polski na województwa i powiaty nastąpił ponad głowami społeczności lokalnych i w zasadzie tych głosów nikt nie brał pod uwagę i takie głosowania na nic się nie zdały, oprócz niezdrowych emocji i „pożywki” dla mediów. Osobiście dziś mam tylko własną, cichą satysfakcję, że dobrze wybrałem! Gdyby wtedy radni tych gmin mieli możliwość bliższego poznania znacznej historii powiatu międzyrzeckiego i dostęp do takich publikacji jak wydana ostatnio na zlecenie międzyrzeckiego starostwa „Powiat Międzyrzecki na przestrzeni dziejów” może byłoby inaczej... Ale dziś w 2009 roku istnieją już od 10 lat obok siebie, w zgodzie i powiat międzychodzki, i powiat międzyrzecki, współpracują i borykają się z podobnymi problemami.

X rocznica- brzmi dumnie!

30 stycznia 2009 w międzyrzeckim Starostwie odbyła się uroczysta sesja Rady Powiatu Międzyrzeckiego z okazji 10 rocznicy funkcjonowania samorządu powiatowego w Polsce. Przybyło wielu znamienitych gości: wicewojewoda lubuski Jan Świrepo, Dyrektor Lubuskiego Urzędu Marszałkowskiego Andrzej Świder, Starosta Gorzowski Józef Kruczkowski, przedstawiciele innych powiatów, burmistrzowie i wójtowie, przewodniczący rad gmin, przedstawiciele wojska, policji, straży pożarnych i Nadleśnictw: Międzyrzecz i Trzciel, szefowie jednostek organizacyjnych powiatu i służb oraz organizacji współpracujących, a przede wszystkim radni, bo oni tu byli najważniejsi.

Zaproszono wszystkich radnych, którzy od 10 lat reprezentowali społeczność powiatu i którzy licznie przybyli na tę szczególną sesję. Miło było spotkać się ponownie w

takim licznym gronie, w którym nie zabrakło też pierwszego Starosty Międzyrzeckiego, pełniącego ten urząd przez 8 lat- Kazimierza Puchana, uprzedniego Sekretarza Powiatu- Andrzeja Wańskiego i Skarbnika Powiatu- Haliny Muchy. Spotkanie obserwowali przedstawiciele mediów: TVP 3, Radio Zachód, Gazeta Lubuska, Powiatowa i Kurier Międzyrzecki. Była multimedialna prezentacja powiatu na przestrzeni dziejów przedstawiana przez Starostę Międzyrzeckiego Grzegorza Gabryelskiego i Ryszarda Patorskiego z Muzeum w Międzyrzeczu, były liczne przemówienia i wspomnienia. Głos zabierali radni poprzednich kadencji- Aleksander Zielonka, Zofia Ratajczyk, a przewodniczący RP poprzednich kadencji- Mieczysław Lamcha i Tomasz Reszel, wspólnie z wiceprzewodniczącymi prezentowali radnych tych kadencji i wręczali im pamiątkowe statuetki. Obecnych członków samorządu powiatowego i urzędników Starostwa przedstawiała przewodnicząca Zofia Plewa, która wspólnie ze swoimi zastępcami Jarosławem Szalata i Mieczysławem Pielużkiem przewodniczyła tym jubileuszowym obradom. Uroczystość uświetniały artystyczne popisy uczniów **Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku**, a w historyczne klimaty wprowadził wszystkich gorąco oklaskiwany **Zespół Muzyki Dawnej Antiquo More** z Międzyrzecza pod kierownictwem Katarzyny Chmielewskiej.

W wystąpieniach i wspomnieniach przewijali się ludzie i sprawy, problemy, sukcesy i kłopoty. Ale chyba najważniejsi są ludzie, którzy tworzą ten powiat dzisiaj, którzy tworzyli go wcześniej, a dziś skrywani są przez mroki historii i ci, którzy są dziś jego przyszłością. Ciekawe jest spostrzeżenie uczestników tego spotkania polegające na tym, że wiele problemów, z którymi borykano się na początku istnienia samorządu powiatowego pozostało nierozwiązanych do dziś! Wystarczy tylko przywołać Zamek i Muzeum w Międzyrzeczu, czy wołający o kapitalny remont gmach międzyrzeckiego LO. Ale stara samorządowa maksyma głosi: „tyle samorządności, ile pieniędzy...”

Złośliwi mówią o powiatach, że to nieudany i niepotrzebny twór, że nie ma co świętować... Uroczysta sesja Rady Powiatu w Międzyrzeczu uświadomiła wielu osobom, że powiaty istniały i były potrzebne dawniej, tak samo jak potrzebne są dziś. Wiele jest jeszcze spraw i problemów, wiele jest wyzwań i zadań, ale najważniejsze, które przez te 10 lat było i nadal będzie realizowane to budowa i promowanie międzyrzeckiej i lubuskiej marki. To cementowanie więzi wśród mieszkańców tej pięknej ziemi, to szacunek do historii i energia w budowaniu nowego wizerunku lokalnej, powiatowej ojczyzny.

To spotkanie uświadomiło, że ponad wszelkimi podziałami i różnicami miło jest zasiąść przy jednym stole i z dumą mówić wszystkim wokół:

„Jestem mieszkańcem lubuskiego powiatu międzyrzeckiego, historycznej ziemi z początku polskiej państwowości, przepięknie położonej pośród lasów, jezior i pól, którą warto odwiedzić i poznać ludzi tam mieszkających”

Jarosław Szalata



Wybaczamy - ale pamiętamy

Luty - to dla Sybiraków miesiąc bolesnej pamięci, bo to właśnie 10 lutego 1940 roku tysiące Polaków wygnano z rodzinnych domów na daleką Syberię, do bezkresnych stepów Kazachstanu - na tułaczkę, do katorżniczej pracy, gdzie głód i śmierć były nieodłącznymi towarzyszami zesłańców. Dla

Hulnicka, Eugenia Sylwestrowicz, Julian Czapła, Genowefa Nowicka, Janina Święcka.

Przed prezesem **Janem Antonowiczem** i **Zarządem**



wielu był to kres życia.

W związku z tą bolesną rocznicą Koła Sybiraków w całej Polsce organizują spotkania i uroczystości poświęcone pamięci sowieckich ofiar. Ci, którzy wrócili z zesłania, opowiadają o swoich przeżyciach i losie swoich najbliższych, którzy nie doczekali wolności. Sybiracy wybaczyli oprawcom - ale pamiętać będą zawsze.

Na spotkaniu międzyrzecznego Koła Związku Sybiraków **Jadwiga Ostrowska** - prezes Zarządu Oddziału ZS w Gorzowie Wlkp. podkreśliła, że na terenie byłego województwa gorzowskiego znajduje się bardzo dużo tzw. Znaków Pamięci Sybiraków, bo na naszym terenie osiedliło się wielu zesłańców i Koła działają bardzo prężnie. Znaki Pamięci to: 15 pomników, 15 sztandarów, 31 tablic, 2 Różańce sybirackie, 2 kaplice i 1 szkoła.

To właśnie **Zespół Szkół Rolniczych w Bobowicku**, gdzie odbywała się uroczystość nosi jako jedyna szkoła w województwie zaszczytne imię **Zesłańców Sybiru**. Na spotkaniu Stanisław Kołodziej otrzymał Odznakę Honorową Sybiraka, Marek Lutostański - album „Sybir i Syberia w dziejach narodu polskiego”, a zaproszeni goście z prywatnych zbiorów prezesa wydawnictwo „My, Sybiracy”.

Międzyrzeckie Koło ZS liczy 86 osób w tym 11 wdów i wdowców. W roku 2008 zmarło 5 członków: Zefiryna

(Ryszard Szydłowski, Jadwiga Nawrot, Helena Bura, Waław Huszczanowski, Maria Kulas, Irena Guzicka, Tadeusz Lachman, Antonina Rymaszewska) kolejne zadania na rok 2009: 20. rocznica założenia Koła ZS w Międzyrzeczu (14.07.1989r.); 70. rocznica napaści Armii Czerwonej na Polskę (17.09.1939r.). Dzień Sybiraka i Dzień Patrona Szkoły - 17.09.2009.

Działalność Koła jest bardzo prężna, a nasi Sybiracy też mają Znaki Pamięci, dzięki którym pamięć o zesłańcach nie zginie. Składają się na nie: największy wkład finansowy do budowy Kaplicy Sybiraków w Rokitnie, pomnik z tablicą epitafijną na cmentarzu komunalnym, współudział w nadaniu imienia ZSR w Bobowicku, tablica na kościele pw. św. Wojciecha z okazji szczęśliwego powrotu do ojczyzny i sztandar sybirackiej pamięci narodowej.

Od lat uczestniczę we wszystkich uroczystościach organizowanych przez Sybiraków, mam wśród nich wielu przyjaciół i bratnich dusz, i cieszę się, że mimo tragicznych wspomnień potrafią być tacy pogodni, życzliwi, chętni do współpracy i pomocy potrzebującym rodakom i dzieciom na Litwie i Białorusi.

Izabela Stopyra

Trudne relacje - czyli co Anglicy myślą o Polakach pracujących w Wielkiej Brytanii

Kilka miesięcy temu wybrałam się z moim mężem Stevem na wyprzedaż. Jak to czasami bywa, podczas oglądania różnych artykułów, ja zatrzymałam się przy jednym, a mąż, kilka metrów dalej przy drugim stoisku. Po kilku minutach usłyszałam swoje imię i dotoczyłam do Steva i nieznaney mi pary - kobiety i mężczyzny. Steve przedstawił mnie w raczej niezbyt konwencjonalny sposób: „Chciałbym przedstawić moją żonę Ewę, która jest Polką”. Choć zauważyłam ich zmieszane twarze, wyciągnęłam rękę i z uśmiechem oświadczyłam, iż jest mi bardzo miło. Okazało się, że mężczyzna jest Steva szkolnym kolegą, którego nie widział ponad dwadzieścia lat. Ten dawny kolega mojego męża oświadczył, że ma dosyć tych wszędzie kręcących się *** Polaków i gdziekolwiek się poruszy to słyszy ten *** język polski. Oczywiście powyższą rozmowę Steve powtórzył mi dopiero po odejściu tych dwojga ludzi.

Powszechnie wiadomo, że obecny klimat ekonomiczny nie jest najlepszy i Wielka Brytania należy do krajów, które przechodzą recesję. Rezultatem tego jest duże zagrożenie jeżeli chodzi o znalezienie nowych i utrzymanie aktualnych stanowisk pracy. Te niepożądane zmiany powodują, że wszystkie wzniołe multikulturowe ukierunkowania są zastępowane przez slogany głoszone przez Brytyjską Partię Nacjonalną i zatytułowane np.: „**Brytyjskie prace dla Brytyjczyków - przyszedł czas na odwet...!**”

Problem głównie polega na tym, że robotnicy polscy są chętnie zatrudniani przez właścicieli budowli, ale nie są z tego zadowoleni brytyjscy robotnicy. Jest to sytuacja posunięta to tego stopnia, że programy dokumentalne używające ukrytej kamery dają dowody na to, że niektóre agencje zatrudnieniowe werbują tylko Polaków a nie Brytyjczyków, ponieważ Polak jest około 50% tańszy, co nie tylko blokuje miejsca dla brytyjskich budowniczych ale również hamuje podwyżki. Moim gościem jest John, który pracował na budowie z Polakami i który zgodził się na udzielenie mi wywiadu, który postaram się jak najwierniej przetłumaczyć.

- John, w jakim charakterze pracowali z tobą polscy budowlańcy?

- Polacy, którzy pracowali ze mną to był Heniek - gdzieś po pięćdziesiątce - jego syn Staszek i jego brat Piotr. Wszyscy trzej uważali się za budowlańców. Heniek był bardzo dobry, ale Piotr nie miał żadnych kwalifikacji i jego praca nie była aż tak dobra w porównaniu z Heńkiem. Staszek był ich pomocnikiem i to dosyć bystrym. Poza tym on był tym, który znał dobrze angielski.

- Czy możesz mi coś więcej powiedzieć o nich jako pracownikach?



- Pracowali oni dosyć ciężko, przeważnie wykonując najbardziej brudną i wysiłkowo ciężką fizycznie pracę, której nie chcieli wykonywać Anglicy.

- A jacy byli?

- Jako kumple byli bardzo lubiani, najbardziej Staszek. Piotr dużo pił alkoholu, również w pracy, co innym się nie podobało, ale jak bardziej poznałem Heńka, to okazało się, że był on wesołym kompanem.

- Jakie zdanie miała o twoich polskich kolegach reszta angielskiej drużyny?

- Wyglądało to tak - „Powiedz Polakom, żeby to zrobili”. Wszystko brudne, ciężkie, wymagające łopat i muskułów...i to nie wyglądało na równouprawnienie w pracy. Polacy trochę się między sobą skarżyli ale robili to, co im kazano. Jeżeli jednak coś nie wyszło czy też uległo uszkodzeniu, to była zawsze wina Polaków. Poza tym oni zawsze byli podejrzani, jeżeli coś zniknęło z budowy. Ben (który nas wszystkich zatrudniał) był bardzo antypolsko nastawiony. Zarzucał im naprawdę dużo, nazywając ich przy tym cholernymi złodziejami, ale nigdy nie powiedział im tego w oczy. Szczerze mówiąc, to nie myślałem o nim jako o wartościowym człowieku właśnie przez jego dwulicowość.

- Czy uważasz, że angielski rynek pracy jest poszkodowany przez napływ pracowników z Polski?

- Personalnie tak. Dla angielskich pracowników byłoby dużo korzystniej bez polskiej inwazji, zwłaszcza jeżeli chodzi o nasze płace i podwyżki, ale moje stanowisko na tym nie cierpi. Co prawda kiedy pracowałem w Londynie, trzy najbliższe budowy były zajęte prawie przez samych Polaków i muszę przyznać, że zapytywałem: „Gdzie są nasi brytyjscy budownicy?!”. Ale żeby odpowiedzieć na to pytanie, musimy również zapytać, kto ich zatrudnia, żeby tylko zaoszczędzić parę funtów? Poza tym klienci również szukają tanizny a później narzekają, jak mają coś źle zrobione.

- Czy uważasz, że obecny ekonomiczny klimat sprawia to, że o polskich pracownikach mówi się bardziej negatywnie niż pozytywnie?

- Generalnie mówiąc to według Anglików zagraniczny pracownik to jest ktoś, kto jest często do niczego i nieokrzesany ale niestety tani. Muszę jednak zaznaczyć, że te wnioski nie powstały tylko dlatego, że mamy taki a nie inny

ekonomiczny klimat ale dlatego, że Brytyjczycy we wszystkim uważają się za najlepszych na świecie. Mimo wszystko muszę jednak przyznać, że my mamy lepszą technologię i przepisy bezpieczeństwa pracy, których Polacy nie bardzo przestrzegają.

- Zapomnij o sytuacji ekonomicznej i powiedz mi proszę, z czym kojarzą ci się słowa „Polska” i „Polak”?

- Będę prawdopodobnie bardzo się mylił i wykażę swój brak wiedzy powszechnej ale „Polska” i „Polak” kojarzą z szarżą, zinnem i trochę brakiem cywilizacji. Nie podoba mi się to, że Polacy łapią na Tamizie łabędzie i je jedzą, a łabędzie należą do królowej i są pod ścisłą ochroną.

- Łabędzie?! John, to jakaś albo okropna plotka, albo pomyłka. Kto ci o tym powiedział?

- Taka jest po prostu ogólna opinia. Ale muszę również powiedzieć, że uwielbiam polskie kiełbasy i jedzenie, którym byłem częstowany przez moich polskich kolegów. Było naprawdę pyszne.

Dziękuję swojemu rozmówcy.

Pomimo tej mikstury składającej się z negatywnych i pozytywnych cech, skupię się na tych pozytywnych i programach dokumentalnych, do których pozwolę sobie wrócić również podkreślając, że właściciele instytucji budowlanych uważają polskich pracowników za punktualnych, zaradnych, rzetelnych, nie potrzebujących długich przerw i bez względu na godzinę - opuszczających swoje stanowiska dopiero wtedy, kiedy są usatysfakcjonowani spełnieniem swojego codziennego harmonogramu. Poza tym przyzwyczajenie do życia bez wysokich technologii nauczyło naszych rodaków, że potrafią zrobić przysłowiowe „coś z niczego”.

W każdym kraju są ludzie określane jako dobrzy i jako ci, którzy niestety muszą jeszcze nad tym popracować. Za granicą, ci drudzy, często psują opinię tym pierwszym. Dużo obywateli polskich wie na czym polega bieda, która często zmusza ich do poprawiania sobie bytu na obczyźnie. Dlatego też nasuwa się pytanie - czy kiedykolwiek nastanie taki czas w Polsce, że wyjazdy za granicę w celach zarobkowych nie będą konieczne?

Jako psycholog zaznaczam, że powyższy tekst nie jest oparty na żadnych badaniach naukowych i załączone dialogi również nie podlegają specjalistycznej analizie tematycznej.

dr Ewa Carlton
(na zdjęciu)

Ewa Carlton z domu Nowaczek pochodzi z Bledzewa. Jest absolwentką Liceum Medycznego w Międzyzrzeczu. Od 25 lat mieszka w Anglii, gdzie ukończyła psychologię i pracuje z młodzieżą.

Trzecia wyprawa na Wyspy Nonsensu

Papcio Chmiel, czyli Henryk Jerzy Chmielewski, w XIII i XX księdze przygód Tytusa, Romka i A'Tomka wysłał bohaterów swych komiksów na dwie wyprawy na Wyspy Nonsensu. Niestety wśród wysp zabrakło Polski, a szkoda. Dlaczego? Oto media podały, że niemiłosiernie panujący w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej ogłosili, że rok bieżący poświęcony będzie obchodom 70-tej rocznicy wybuchu II wojny światowej i 20-tej rocznicy obalenia komunizmu. Pierwsza z rocznic jest oczywista, bo świętowanie narodowych klęsk to nasza specjalność; nawet udział w zwycięskiej wojnie potrafimy przekuć propagandowo w porażkę (vide rok 1945). Co najwyżej znów jakiś nawiedzony historyk dojdzie do jedynie słusznego wniosku, że 1 września rozpoczął się polsko - niemiecki zatarg graniczny, a pierwsze strzały II wojny światowej padły 16 dni później. Druga rocznica budzi jednak pewne wątpliwości.

Najpierw należałoby chyba pomyśleć o tym, co właściwie obalono. Bo komunizm wedle definicji zamieszczonej w Leksykonie PWN to:

„Bezklasowy ustrój społeczny, druga wyższa faza komunistycznej formacji społeczno - ekonomicznej, której pierwszą, niższą fazą jest socjalizm; oznacza osiągnięcie przez społeczeństwo socjalistyczne takiego stopnia rozwoju, który umożliwia przejście od zasady podziału produktów według pracy do podziału produktów według potrzeb członków społeczeństwa”.

Z tej i innych dostępnych w leksykonach i encyklopediach definicji wynika, że w Polsce nie było mowy nawet o socjalizmie (choćby ze względu na własność środków produkcji), a cóż dopiero o komunizmie jako jego wyższej formie. Mimo to od wielu lat słyszy się i czyta wyłącznie o prowadzonej z nim walce. Nie dziwiłoby mnie, gdyby ową mantrę powtarzali absolwenci WSP (Wieczorowych Szkół Podstawowych), ale słyszy się to z ust ludzi utytułowanych, nierzadko zajmujących najwyższe stanowiska w aparacie państwowym.

W tym miejscu warto może przypomnieć, że od roku 1969 na wszystkich kierunkach studiów w uczelniach państwowych wprowadzono przedmiot o nazwie nauki

polityczne. W ramach zajęć uczono między innymi podstawowych definicji ustrojów społeczno - politycznych. Nie można oprzeć się wrażeniu, że np. Pan Prezydent i Jego Brat, którzy w owym czasie pobierali nauki na Wydziale Prawa i Administracji UW w czasie zajęć z rzeczonoego przedmiotu byli na zwolnieniu lekarskim, bądź urywali się z tych zajęć na mszę. No, ale dnia 28 października 1989 roku w Dzienniku Telewizyjnym aktorka, niejaka Joanna Szczepkowska oświadczyła urbi et orbi: „Proszę Państwa, 4 czerwca 1989 roku skończył się w Polsce komunizm”, a przed takim autorytetem można tylko pochylić czoła. *Aśka locuta, causa finita!*

Skoro więc mamy obchodzić dwudziestą rocznicę obalenia czegoś, czego nie było, to nie zatrzymujemy się w pół drogi, ale bierzmy dalej w nonsens. Przecież w 2009 roku przypada szereg innych doniosłych rocznic. Przypomnijmy choćby te najważniejsze:

- XX rocznica wylądowania pierwszego Polaka na Księżycu;
- XX rocznica ukończenia przez Lecha Wałęsę studiów filozoficznych na Sorbonie;
- XX rocznica ślubu Jarosława Kaczyńskiego;
- XX rocznica rozwiązania kwadratury koła;
- XX rocznica wejścia w życie sensownego programu powszechnej edukacji na poziomie średnim;
- XX rocznica obalenia przez Macieja Giertycha teorii Darwina;
- XX rocznica matematycznego udowodnienia parzystości Trójcy Świętej;

A kulminacja obchodów tych doniosłych rocznic powinna mieć miejsce 4 czerwca 2009, czyli w dniu oddania do użytku tysięcznego kilometra polskich autostrad i gazoportu w Świnoujściu. Frekwencja na uroczystościach murowana, udział VIP-ów z całego świata pewny jak świadczenia emerytalne z II filara. I tylko na drukowanie zaproszeń na bal chyba już trochę za późno.

Lech Stanisław Franas



Do redakcji

Muzeum Historii Polski organizuje III edycję konkursu edukacyjnego „Odważmy się być wolnymi”. Jego głównym celem jest zachęcenie młodych ludzi do odnalezienia w swojej

społeczności postaci zasłużonych dla niepodległości Polski, działających w latach 1939-1945. Chcemy, by uczestnicy konkursu ocalili od zapomnienia bohaterów, którzy funkcjonują tylko w pamięci lokalnej czy pamięci rodzin. Konkurs skierowany jest do uczniów szkół ponadpodstawowych. (Informacje - Muzeum Historii Polski, ul. Hrubieszowska 6a, 01-209 Warszawa, tel. 0 22 211 90 01)

Nekrologi

*Jak trudno żegnać na zawsze kogoś,
kto jeszcze mógł być z nami...*

Rodzinie zmarłego

śp. Stefana Gebuzy

wyrazy głębokiego współczucia

składają

Maria i Bolesław Onyszczukowie

Rodzinie zmarłego

śp. Stefana Gebuzy

wyrazy głębokiego współczucia

składa Zarząd

i współpracownicy Firmy Crylomag

Marzenia sołtysa

Rozmowa z Jerzym Bogutą - sołtysem Goraja w gminie Przytoczna



- Od kiedy sprawuje pan funkcję sołtysa?

- Jestem sołtysem Goraja od 2003 roku do chwili obecnej. To miejscowość pięknie położona pośród pagórków i lasów.

- Ile „dusz” liczy pana sołectwo i jacy ludzie je tworzą?

- Moje sołectwo liczy 506 osób-są to ludzie różnych warstw społecznych, w większości robotnicy, emeryci, renciści - z czego część angażuje się do pomocy w pracy na rzecz wsi - ale są to na ogół jedni i ci sami ludzie.

- Jakie sprawy i problemy są dla was najważniejsze?

- Najbardziej nurtującą sprawą chwili obecnej jest przywrócenie działalności Ośrodka Zdrowia w Goraju, następnie położenie chodnika we wsi przy pasie drogi wojewódzkiej, ścieżka rowerowa do Przytocznej. Brak lekarza jest bardzo dotkliwy i trzeba zrobić wszystko, żeby wznowić działalność Ośrodka Zdrowia.

- Bierzenie udział w różnych uroczystościach i imprezach. Z jakim rezultatem?

- Tak i to z dobrymi rezultatami - czterokrotnie z rzędu wygraliśmy w Gminie współzawodnictwo sołectw, a także czterokrotnie konkurs na najpiękniejszy wieniec w gminie. Trzykrotnie reprezentowaliśmy z wieńcem Gminę Przytoczna i Powiat Międzyrzecz na wojewódzkich dożynkach, gdzie dwukrotnie otrzymaliśmy wyróżnienie - a w roku 2008 zajęliśmy 2 miejsce. Młodzież również bierze udział w różnych rozgrywkach sportowych i zajmuje wysokie miejsca.

- Czy rodzina wspiera pana w pracy na rzecz mieszkańców wsi?

- Tak, we wszystkim pomaga mi moja żona, która ma zmysł artystyczny i Organizacyjny, i pomaga w prowadzeniu wszystkich organizowanych imprezach.

- Widzieliśmy się w klubie Feniks w Przytocznej. Dlaczego zaangażował się pan w działania seniorów?

- Do Klubu seniora namówiła mnie żona - która już tam była członkiem, a ja musiałem ją dowozić, a że jestem człowiekiem czynu, więc i tu mogę znaleźć pole do działania.

- Sołtysowanie - to funkcja



społeczna. Czy ma pan czas na pracę zawodową?

- Jestem na zasiłku pomostowym - więc cały wolny czas poświęcam na działalność społeczną, co daje mi wiele satysfakcji.

- Jakie ma pan marzenia i plany na przyszłość?

- Marzenia? Jest ich tak wiele, że wymienię te najważniejsze - zmotywowanie mieszkańców do działania i polepszenia życia na wsi, rozwoju kulturalnego mieszkańców, pozyskanie komputera do świetlicy wiejskiej i jak podałem wyżej - Ośrodek Zdrowia, chodniki, ścieżka rowerowa, modernizacja krzyżówki drogi powiatowej z drogą krajową z uwagi na niebezpieczne wyjazdy od strony wsi. I te osobiste to zdrowia i sił żebym mógł spełnić te marzenia.

Dziękuję

Izabela Stopyra

Dobry sposób

Sprzęt w pracowni komputerowej w Szkole Podstawowej w Templewie ma już sporo lat. Szkoła starała się o nowy, jednakże ze względu małą liczbę uczniów MEN wydało negatywną decyzję. Szkoła szukała innych źródeł pozyskania nowego sprzętu. W 2007 r. znalazła się w gronie szkół wylosowanych do nagrody za udział w Akcji „Mleko w Szkole” organizowanej przez Fundację „Mleko dla Szkół, Mleko dla Zdrowia”. Otrzymali wtedy dwa zestawy komputerowe.

W 2008r. postanowiono wziąć udział w Akcji prowadzonej pod



nazwą „Tesco dla szkół” organizowanej w dn. 15 II-14 V, dzięki której każdy mógł wesprzeć swoją ulubioną placówkę oświatową. Za zakupy zrobione w Tesco klienci otrzymywali punkty (1 złotówka - jeden punkt), a następnie przekazywali je

wskazanej placówce. Za uzbierane punkty (minimum 3,5 tys. punktów) były zagwarantowane nagrody. Fundatorem nagród jest TESCO Polska. Dzięki ogromnym staraniom uczniów, rodziców i nauczycieli Szkoła zebrała prawie 600 tys. punktów. Na początku 2009 r. otrzymali 2 zestawy komputerowe z drukarkami, projektor multimedialny oraz drobny sprzęt sportowy (skakanki z licznikami, zestawy do tenisa stołowego). Koszt otrzymanego sprzętu to 10 169 zł.

(wm)

Patrycja Greczyło i jej śpiewające koleżanki

Na początku lutego, podobnie zresztą jak w latach ubiegłych, trzcielska sala sportowa zamieniła się w festiwalowe centrum piosenki. Siedemnastu młodych artystów walczyło na estradzie o tytuł laureata, a tym samym o reprezentowanie gminy na eliminacjach powiatowych. Wokalne popisy młodych pieśniarzy oceniało profesjonalne jury w składzie: Wiktor Sędziński z Regionalnego Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze, Sławomir Filus - muzyk z Międzyrzecza i Kamil Giembowski - muzyk z Przytocznej. Laureatami w kategorii wiekowej (uczniowie od I do VI kl. Szkoły Podstawowej) zostały dziewczęta: Emma Zajac, Ola Bronowicka, Katarzyna Nawrot, Wiktoria Wojciechowska, Patrycja Greczyło. One będą więc uczestniczyć w eliminacjach powiatowych w Przytocznej. Natomiast zwycięzcami w starszej grupie wiekowej, z woli jury, zostały: Jagoda Rembacz, Agata Semkło, Laura Wojciechowska i Magdalena Półtorak. I ta wspaniała czwórka reprezentować będzie Trzciel na eliminacjach powiatowych w Międzyrzeczu. Ponadto jury wyróżniło za umiejętności wokalne: Dawida Woźniaka, Emilię Brzezińską i Dominika Adama. Łącznie w IV Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Trzciel 2009” wystąpiło 17 uczestników. Wcześniej jednak GOKiS przeprowadził eliminacje, do których zgłosiło się dużo więcej młodych amatorów śpiewania. Laureaci festiwalu otrzymali statuetki, które ufundował burmistrz Miasta i Gminy Trzciel - Jarosław Kaczmarek. Jedną z nagrodzonych była niezwykle sympatyczna, o delikatnej urodzie, uczennica kl. VI - **Patrycja Greczyło**. Rozmawiałam z nią na temat jej zainteresowań, marzeń, uzdolnień.

- **Patrycio wspaniale śpiewasz, świetnie tańczysz i pewnie jesteś również bardzo dobrą uczennicą?**

- Staram się. W minionym semestrze miałam średnią 4,8 i z



tego wyniku nie jestem do końca zadowolona. Marzę o średniej ponad 5,0, jest to do osiągnięcia, bo wcześniej miałam takie wyniki.

- **Jakie przedmioty szkolne najbardziej lubisz?**

- Za wyjątkiem dwóch, trzech to właściwie wszystkie. Uwielbiam j. polski, historię, muzykę, j. angielski, ale najbardziej fascynuję się plastyką. Mam z tego przedmiotu szóstkę.

- **To coś niezwykłego, jesteś wszechstronnie utalentowaną dziewczyną. Śpiewasz, tańczysz, rysujesz, jesteś świetna z j. angielskiego. Patrycio! Co z artystycznych uzdolnień jest ci najbliższe?**

- Radość mi daje taniec, dlatego cieszę się, że tańczę grupie CRAZY. Uwielbiam rysowanie, ale najchętniej śpiewam. To jest moja pasja.

- **Od kiedy więc śpiewasz?**

- Od zawsze jak pamiętam. Śpiewałam dla babci, mamy, w przedszkolu na różnych uroczystościach. W trzcielskim festiwalu uczestniczę już trzeci raz. Zawsze byłam laureatką i chętnie reprezentowałam gminę w Przytocznej. Lubię tam jeździć, tam też jest miła atmosfera. Ale w Trzcielu jest najprzyjemniej i czuje się prawdziwy festiwalowy nastrój.

- **A taniec, to jest twoja druga pasja. Czy również długo nim się zajmujesz?**

- Tańczyłam już w wieku 5 lat, bo już wtedy uczestniczyłam w zajęciach tanecznych organizowanych w Domu Harcerza w Zielonej Górze. A teraz tańczę w grupie CRAZY działającej przy Domu Kultury w Trzcielu.

- **Naukę rozpoczynając w Szkole Podstawowej w Zielonej Górze, od połowy drugiej klasy jesteś w Trzcielu. Szybko przystosowałaś się do nowej klasy, nowych koleżanek, nauczycieli?**

- Tak, bardzo szybko. Już w trzecim dniu koleżanki i koledzy zauważyli, że ładnie maluję. Każdemu więc w zeszyte coś ładnego namalowałam. I tak zaczęły się moje klasowe przyjaźnie. Serdecznie więc pozdrawiam całą moją klasę z Panią Wychowawczynią - Aleksandrą Urbańską.

- **Czy masz już plany na przyszłość, czy wybór szkoły ponadpodstawowej będzie związany z twoimi uzdolnieniami artystycznymi?**

- Chciałabym uczyć się do szkoły ponadpodstawowej w Zielonej Górze. Do jakiej, to jeszcze nie wiem. W przyszłości też chciałabym śpiewać.

Dziękuję za rozmowę i życzę ci Patrycio zrealizowania marzeń.

Jadwiga Szylar



Na zdjęciach Studia Foto „YEREMI”:

1. Patrycja Greczyło na festiwalowej scenie

2. Na widowni - druga z lewej Patrycja

3. Laureatki starszej grupy wiekowej



Pewnego razu, 8 marca...

Pod koniec lutego, gdzieś tak na początku dokonujących się do dziś zasadniczych przemian, czyli nie tak znowu dawno temu, trzej panowie: Wiesio Padalec, Krzycho Kociamber i Oleś Zgryzota siedzieli w przytulnym lokalu i przy wódeczce roztrząsali trapiące ich problemy. Szczególną troską napawał panów zbliżający się nieuchronnie Międzynarodowy Dzień Kobiet i związane z nim odwieczne pytanie: jak go obejść?

Pierwsza tura rozmów doprowadziła do zgodnej konkluzji, że:

1/ Świąto obejść trzeba;

2/ Dotychczasowa formuła obchodów, czyli kawa, ciacho, kwiatek, rajstopy i buzi powinna odejść bezwarunkowo do lamusa;

3/ Co wprowadzić na jej miejsce - nie wiadomo.

W drugiej turze pojawiły się propozycje odmiennego od dotychczasowego sposobu organizacji obchodów. I tak Oleś Zgryzota zaproponował zafundowanie żonom biletów do opery, który to pomysł upadł z uwagi na fakt, że najbliższa placówka kulturalna tego typu znajduje się w odległości 110 km, a połączenia kolejowe, zwłaszcza powrotne, zapewniają wysłuchanie co najwyżej połowy pierwszego aktu. Pomysł Krzycha Kociambry, aby zaprosić żony do owego przytulnego lokalu na kolacyjkę został odrzucony, gdyż zachodziła obawa, że panna Zuzia - bufetowa, do której pod koniec miesiąca wdzięczyli się zgodnie, aby otrzymać flaszczykę na krechę - może niechętnie wypaplać coś na temat ilości środków obrotowych pozostawianych co miesiąc w kasie przedsiębiorstwa. Sugestia Wiesia Padalca, aby wysłać żony na przedpołudniowy seans do kina na film „Matka”, mimo swych wysokich walorów dydaktycznych został skwitowany puknięciem w czoło i pominięciem przy następnej kolejce. W zaistniałej sytuacji dyskutanci powrócili do wcześniejszej koncepcji Krzycha, żeby po prostu spytać połowice, co najbardziej zatruwa im życie i jak w pokonaniu owych trosk można by im pomóc. Podjęto więc jednogłówną decyzję, która została przypieczętowana spożyciem kolejnej flaszczyki.

Panie Padalcowa, Kociambrowa i Zgryzotowa generalnie pozytywnie odniosły się do złożonej im propozycji stwierdzając przy okazji, że z kawą od pewnego czasu problemów nie ma, wypieki robią lepsze niż miejscowi rzemieślnicy, rajstopy załazy właśnie bazy, a kwiatki to panowie mogą sobie... po czym przystąpiły do wyłuszczenia swych żalów i pretensji. Pani Jola Padalcowa stwierdziła, że do szału ją doprowadzają permanentne wyłączenia prądu w godzinach wieczornych. Pani Ziuta Kociambrowa tak samo oceniła przerwy w dostawach wody na wyższe piętra. Pani Emilia Zgryzotowa skonstatowała, że mimo pewnej poprawy zaopatrzenia w sklepach, ciągle musi szukać niektórych towarów nawet dość daleko od domu.

Zebrawszy owe damskie żale panowie nadali im postać

urzędowych pism i skierowali je na biurka odpowiednich urzędników. Urzędnicy sprężyli się w terminie przewidzianym przez kodeks postępowania administracyjnego udzielili wyczerpujących odpowiedzi. Dyrektor Zakładu energetycznego stwierdził, że za niedostarczoną energię się nie płaci, więc daje to okazję do robienia oszczędności, za zaoszczędzone pieniądze można kupić świece, a tylko w ich romantycznym świetle kobieta wygląda naprawdę ponętnie. Szef od wodociągów zapewnił, że noszenie wody w wiadrach na wyższe piętra stanowi niedocenianą przez panie okazję do poprawy swej kondycji fizycznej. Zawarte w skardze stwierdzenie, że po zrobieniu w tych warunkach prania kiecki wiszą na paniach jak na kiju od szczotki, daje pojęcie o zbawiennym wpływie takich zajęć na sylwetkę. Napomknął również, że tego rodzaju ćwiczenia są bezpłatne w przeciwieństwie do różnych aerobików i calaneticsów. Wszystko to więc dla zdrowia i urody naszych pań. Szef wydziału handlu oświadczył, że podróże, w tym również handlowe, jak wiadomo kształcą, co daje okazję do podniesienia swego poziomu intelektualnego, nie mówiąc już, że oprócz tego są niepowtarzalną okazją do delektowania się urodą polskich krajobrazów.

Panowie przyjęli owe wyjaśnienia do wiadomości, pan Wiesio jako nieco uzdolniony plastycznie nadał im formę gustownych laurek i 8 marca wraz z życzeniami zostały one wręczone paniom. Niestety ich reakcja odbiegła od pożądanej. Pan Kociamber oberwał od swej połowicy wałkiem, a następnie został doprowadzony do stanu całkowitej bezbronności stolnicą. Pan Zgryzota został zaatakowany patelnią, na której smażył się właśnie filet z ostroboka, co oprócz obrażeń głowy zaowocowało również dotkliwymi oparzeniami. W najgorszej sytuacji znalazł się jednak pan Padalec, który w swoim czasie nakłonił małżonkę do zajęcia się metaloplastyką i nabył dla niej w związku z tym kowadło i zestaw młotków, których ta użyła w pamiętne święto w jakże niecnym celu.

Pierwszej pomocy udzieliło panom pogotowie ratunkowe, potem zajęli się ich obrażeniami specjaliści z pobliskiego szpitala. Żony jakby nieco złagodniały i odwiedzały ich systematycznie przynosząc kompoty i pomarańcze. Nie miały nawet większych zastrzeżeń kiedy ci, po zakończeniu rekonwalescencji udali się na konferencję do przytulnego lokalu. Tam przy flaszczyce przez aklamację przyjęli uchwałę, aby przyszłe święta obchodzić tradycyjnie: kawą, ciachem, rajstopami, kwiatkiem, etc. Ostatecznie bezpieczniej być starym nudziarzem niż obitym prekurem. Przyjęcie uchwały przypieczętowano tradycyjnie kolejną flaszczyką wódeczki, którą przyniosła im do stolika uśmiechnięta wdzięcznie i nieco stęskniona panna Zuzia.

Lech Stanisław Franas

Kącik poezji

Człowiek - zwykła wadliwa pacynka

Człowiek zachłyśnięty dążeniem do doskonałości
zapomina o sprawach nadludzkich

Kto mądrzejszy?

Kto nowe pierwiastki odkryje?

Kto istnieniu zasad z tablic dwunastu z dowodami
zaprzeczy?

Ten najlepszy i wszechmocny w tym pozbawionym
moralności świecie

Prawda o naszym świecie

W tym świecie liczb

komputerów

maszyn wszechmocnych

gdy na najstraszniejsze choroby znamy lekarstwo

Nie zatrzymujemy się na chwilę by pomóc bliźniemu

Taka nasza ludzka natura

Michał Wieczorek - lat 14,
uczeń II klasy Społecznego Gimnazjum
im. E. Raczyńskiego w Poznaniu

Seniorzy z Przytocznej

Klub Seniora „Feniks” z Przytocznej ma dwa lata. Dwulatek to już samodzielne dziecko, stawiające pewne kroki, nawiązujące kontakty z rówieśnikami. Nasz Klub podobnie. Przez dwa lata działalności udało nam się przede wszystkim na stałe zaistnieć wśród społeczeństwa gminy Przytoczna, pozyskać nowych członków, a także oddanych i wiernych przyjaciół.

Reaktywowany 11 lutego 2007 r. stał się przystanią, do której co drugi wtorek podąża czterdziestu seniorów z całej gminy.

Co dzieło się u nas w ciągu ostatniego roku? Oto niektóre wydarzenia:

- udział w spektaklu „Balladyna” w teatrze w Gorzowie
- pielgrzymka do Rokitna
- rajd pieszy do kapliczki śródpolnej w Rokitnie
- wyjazd do Glisna na Wojewódzkie Targi Rolne
- wycieczka do Wrocławia, Trzebnicy i Ryzdyny

- spotkanie z pielęgniarką na temat udzielania pierwszej pomocy
- wyjazd nad morze do Rewala
- grzybobranie w Strychach
- wyjazd do Gorzowa na film, „Świadectwo”
- wigilia w restauracji GAMA
- spotkanie z redaktor naczelną Powiatowej Izabelą Stopyrą

- liczne zajęcia wewnątrzklubowe, takie jak: „Po rozum do głowy”, „Jakie książki warto czytać” (spotkanie z bibliotekarką), „Andrzejki”, Dzień Seniora, „Nasze hobby”, piknik nad jez. Przytoczno i inne.

Nasz Klub rozślawiają koleżanki z zespołu wokalnego, kierowanego przez dyrektora GOK - Bartłomieja Kucharyka, które wystąpiły już siedem razy na wszystkich uroczystościach gminnych, takich jak :dożynki, festyny, Święto Niepodległości, Dzień Seniora.

Mamy wiele uzdolnionych koleżanek



jak: **Kazimiera Puchala** ze Strych, **Anna Wójtowicz** z Rokitna - wspaniałe hafciarki, **Wanda Boguta** z Goraja - nasza klubowa poetka.

Chcemy złożyć do Urzędu Marszałkowskiego projekt „Ludzkie zasoby”, który mamy nadzieję, pozwoli nam na realizację wielu zadań i marzeń.

Dziękujemy wszystkim sponsorom, przyjaciołom i życzliwym nam ludziom.

Antonina Tarnowska
foto - **Piotr Jeske**



Przemijanie

Lata mijają, pół wieku za Tobą,
zbliżam się ku starości.
Choć duchem czuję się młodo,
już nie to ciało, nie te kości.

Niczego już nie odgadniesz,
myśli nie potrafisz doścignąć.
Nie wiesz co w życiu pragniesz
tak trudno wszystko udźwignąć.

Wspominasz minione lata,
kręcisz się, nadażyć nie możesz.
Jak balast coś Cię przygniata,

daj mi siły i pomóż mi Boże.

Pamięć niech wróci bez cienia,
ciało powróci do sprawności.
Młodości odżyją wspomnienia,
doczekać kresu życia w godności.

Wanda Boguta



MARCOWE DYLEMATY

„Kobieta jest jak papierowa karta. Anioł pisze z jednej strony, diabeł z drugiej, papier przebija, słowa się mieszają i robi się bigosik, którego nie można ani przeczytać, ani strawić”. Tak kiedyś opisał kobiety Henryk Sienkiewicz i z pewnością każdy mężczyzna w dzisiejszych czasach się z nim zgodzi. Tylko czy taki mężczyzna jest prawdziwym dżentelmenem? Pytam, oczywiście niczego nie ujmując Sienkiewiczowi. Bo przecież jest to dość stereotypowe myślenie. I może właśnie przez te stereotypy przedstawiciele płci brzydszej nawet nie próbują zrozumieć natury kobiet. Nie mówiąc o tym, że nawet do głowy im nie wpadnie (omijając nieliczne wyjątki), żeby podarować nam kwiaty, tak po prostu, bez okazji. Chociaż...

Jest taki jeden, jedyny dzień w roku, kiedy kwiaciarki wychodzą na ulice, a wszyscy, a przynajmniej większość zaaferowanych mężczyzn, biegnie po ulicach z kwiatami. I mimo jeszcze zimowej pogody wyczuwa się isście letnią, gorącą atmosferę. Dzień Kobiet, bo o nim mowa, pamiętający jeszcze czasy PRL-u, kiedy każda kobieta zostawała obdarowana goździkiem i oczywiście... jakże pożądanymi w tych czasach, rajstopami, a współcześnie, czasami

dość dziwnymi prezentami, bo wiadomo, że tak samo jak obecna ilość sklepów tak i męska wyobraźnia nie zna granic. Tak, czasy się zmieniają, a razem z nimi pozycja kobiety. Oczywiście na lepsze, co nie ulega żadnej wątpliwości. Praca, równouprawnienie to bardzo dobrze znane nowoczesnej kobiecie hasła. Pewnie w tym momencie większości czytelnikom pojawiła się przed oczami wyzwolona, pewna siebie bizneswoman, która dąży do celu po trupach. No i ciągle te stereotypy! Jeszcze chwila głębszych przemyśleń, a dojdę do smutnego wniosku, że kobieta to jeden wielki stereotyp. Ale przecież takie szablonowe myśli należy niszczyć! Więc apelując w imieniu całej płci pięknej. Drodzy panowie! (cały czas wierzę, że zwracam się tych nielicznych i że reszta dobrze wie, o czym mówię). Nieważne, jaka kobieta jest na zewnątrz i nie ma znaczenia, czy jest zwykłą kurą domową, czy przebojową bizneswomen. Wewnątrz zawsze pozostanie taka sama, delikatna, wrażliwa, pragnąca czułości i chwili zainteresowania, choć raz w roku, w dniu swojego święta (więc może chociaż jeden tulipanek?). Tutaj nasuwa się mi jeszcze jedno pytanie, a może raczej wątpliwość: dlaczego tak właściwie ustanowiono święto kobiet? Żeby wynagrodzić nam całe wieki siedzenia w kuchni i wychowywania dzieci?

Byłaby to całkiem rozsądna odpowiedź... A może rzeczywistość nie jest tak różowa jak nam się wydaje...

Wracając do pierwszego marcowego dylematu. Czy obdarowywanie kobiet przez mężczyzn w tym szczególnym dniu jest przejawem budzącej się w nich od czasu do czasu, niemal romantycznej duszy dżentelmena, czy po prostu każdy facet robi to dla świętego spokoju, bo tak trzeba? Kupuje nie wiadomo co, często zwykłą tandetę byle tylko mieć to z głowy? Może to po prostu brak gustu, czy wycucia? Jednak prawdziwy dżentelmen powinien posiadać choć odrobinę dobrego smaku. Prawda? Ale! Przecież nie chodzi tu o jakieś wyszukane prezenty tylko o zwykłe kwiaty. Chociaż i to może stać się... Zresztą nieważne. Można by mówić, mówić i mówić, a mężczyzna pozostanie wciąż taki sam, ze swoją niezmienną filozofią życiową.

Jednak mimo tego wszystkiego dżentelmeni istnieją! Przynajmniej warto w to wierzyć. Być może się gdzieś skrzętnie ukrywają? Oczywiście w dzisiejszych czasach nie spotkamy już księcia na białym koniu, ale pomarzyć zawsze można.

Więc na te parę dni przed Dniem Kobiet pytamy słowami znanej piosenki: „Gdzie ci mężczyźni prawdziwi tacy?” No po prostu: „Gdzie te chłopcy?!“

Anna Bojko

Wieści z I LO w Międzyrzeczu

16 stycznia 2009 roku, w I Liceum Ogólnokształcącym im. Heliodora Święcickiego odbyły się połowinki. Uroczystość rozpoczęły przemówienia dyrektora i zaproszonych gości. Zanim

rozbrzmiały pierwsze dźwięki orkiestry, sala rozblęsnęła blaskiem fleszy. Po zjedzeniu ciepłego posiłku ruszyliśmy na „parkiet”. Tańczyliśmy przy muzyce z czasów młodości naszych rodziców oraz przebojów współczesnych. Na sali panował nastrojowy klimat. Wszyscy świetnie się bawili. Zabawa zakończyła się o 3 rano. Teraz z utęsknieniem czekamy na studniówkę!

Jaga i Ferga



Wieści ze skwierzyńskiego liceum

Ostatnio w radiu, prasie i telewizji dużo mówi się na temat Parlamentu Europejskiego. Nie wszyscy ludzie, a w szczególności ci młodzi, wiedzą jak działa ta instytucja, jakie są jej kompetencje oraz, co ważniejsze, kto może kandydować do parlamentu. Uczniowie naszego liceum mieli możliwość odpowiedzenia sobie na te pytania.

12 grudnia ubiegłego roku, dzięki staraniom szkoły oraz przy współudziale Warszawskiej Fundacji im. Roberta Schumana odbyła się symulacja wyborów do Parlamentu Europejskiego. Dla szkoły i dla uczniów było to niewątpliwie wielkie wyróżnienie, ponieważ na terenie całej Polski organizowanych jest tylko 13 takich symulacji. Podczas imprezy obecni byli pracownicy Fundacji, którzy przywieźli materiały edukacyjne dotyczące Parlamentu Europejskiego.

W celu zachęcenia uczniów do aktywnego działania obecni na symulacji losowo zostali podzieleni na dziesięć grup, z których wyłoniono media i Komisję Wyborczą. Powstały partie polityczne, które spośród swoich członków wyodrębniły liderów, kandydatów na posłów i rzecznika prasowego. Zadaniem każdej partii było stworzenie ciekawego programu wyborczego, przedstawienie lidera, stworzenie jego życiorysu politycznego oraz przygotowanie go do debaty.

Debatę przedwyborczą pomiędzy przedstawicielami poszczególnych partii poprowadzili Karolina Adamus oraz Michał Bartłomiejczyk. Spokojna wymiana zdań z czasem przerodziła się w burzliwą dyskusję pomiędzy dwoma liderami Tomkiem Klemtem i Wojtkiem Kaśkowem. Po wstępnej debacie

partie otrzymały czas na dokończenie plakatów, ulotek oraz hasel wyborczych.

Kolejne spotkanie rozpoczęło się przedstawieniem życiorysów liderów oraz programów wyborczych każdej z grup. Następnie odbyła się konferencja prasowa, na której liderzy cierpliwie i wyczerpująco odpowiadali na zadawane im pytania. Dementowali plotki, które ukazały się w gazetach. Trzeba przyznać, że niektóre z nich zadziwiły samych debatujących.

Etapem bezpośrednio poprzedzającym głosowanie była cisza przedwyborcza, podczas której uczniowie mogli dokładnie przeanalizować wypowiedzi poszczególnych kandydatów i dokonać wyboru najlepszej ich zdaniem partii.

Do głosowania przystąpiła większość obecnych na sali uczniów. Nad prawidłowym przebiegiem wyborów czuwali trenerzy i wolontariusze ze wspomnianej powyżej Fundacji. Do końca toczyła się zacięta walka pomiędzy Tomkiem Klemtem a Wojtkiem Kaśkowem. Szala zwycięstwa przechyliła się jednak na korzyść przedstawiciela Komitetu Europejskiej Partii Ludowej i Europejskich Demokratów - Tomasza Klemta.

Dzięki symulacji wyborów parlamentarnych uczniowie dowiedzieli się wielu ciekawych rzeczy na temat Parlamentu Europejskiego. Mogli aktywnie uczestniczyć w ich przebiegu oraz, co ważniejsze, w miły i kreatywny sposób spędzili czas.

Karolina Adamus
LO Skwierzyzna



Śpiewające walentynki

Ewa Szelburg - Zarembina napisała: „Radość to skuteczny lek i najpewniejsza obrona przed złem”. A radość to śpiew, a śpiew to „Walentynki” w Trzciel. Gminny Ośrodek Kultury i Sportu oraz Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów - Koło nr 3 w Trzciel zorganizowali wspólną imprezę z okazji św. Walentego, patrona zakochanych. Frekwencja dopisała, sala widowiskowa pękała w szwach, a koncert akordeonisty ze Strzelec Krajeńskich - Mariusza Ambroziaka, jak zwykle był wspaniały. W drugiej części muzycznego spektaklu wystąpili „Obrzanie”, trzecielski zespół śpiewaczy z długą tradycją. Biesiada śpiewacza udała się, a zgromadzeni licznie emeryci z niezwykłym zapałem śpiewali „Palomę”, „Hej sokoły”, czy „Marianne”. Pracownicy domu kultury przygotowali piękną dekorację sceny i biesiadnych stołów. Królowały w niej różnej wielkości serca, płatki róż, czerwone świece - czyli walentynkowe rekwizyty. Kawa, herbata i słodczyce umilały wspólne spotkanie przy muzyce i piosence. Było inaczej, niż zwykły, szary dzień - panowały bowiem: muzyka, życzliwe słowo, serdeczny uśmiech, szczęście.

Jadwiga Szylar



80 lat minęło jak jeden dzień...

Kochanej Mamusi, Teściowej,
Babuni i Prababci

Marii Drożdżyńskiej

z okazji tej pięknej urodzinowej rocznicy
zdrowia, optymizmu i miłości najbliższych

życzą córki i synowie z rodzinami

Materiały wykończenia wnętrz

Valentin



Produkty i usługi:

- płyty meblowe, wiórowe surowe, płyty stolarskie, pilśniowe i OSB i MDF
- obrzeża cienkie i PCW, listwy
- ściany do sanitariatów i natrysków SANIPOL®
- drzwi i ościeżnice
- podłogi, listwy i akcesoria
- sklejkę
- profile aluminiowe (kątowniki, ceowniki, rury, pręty)
- płyty z tworzyw sztucznych * białe robocze, parapety
- akcesoria i okucia meblowe jak też budowlane
- elementy szaf przesuwanych LAGUNA
- usługa przycinania płyt na format i oklejania obrzeży
- centrum ogrodnicze

Valentin Sp. z o.o.

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106
tel. 095 742 70 00, fax 095 742 70 10, valentin@poczta.fm

otwarte: poniedziałek-piątek 8.30-17.00, sobota 9.00 - 13.00

www.valentin.com.pl

Żeby człowiek człowiekowi był człowiekiem

Muzie i fascynacjach Józefa Skrzeka

Nagrałem nową płytę- pisał swojego czasu Józef na swojej stronie www.skrzek.com. W mieście na północnym pojezierzu Polski znalazłem inspiracje u Marii z Magdalii...Pszczew, tak nazywa się to miejsce i organy w tamtejszym kościółku zagrały wspólnie z Moogiem i Rolandem...

Gończy, lipcowy wieczór 2006 roku w kościele Św. Marii Magdaleny w Pszczewie, ludzie z całej Polski, Europy, Bóg wie skąd jeszcze, pszczewianie, ich goście, rodzina, znajomi, ludzie w różnym wieku jednakowo zasłuchani w Mużę Józefa Skrzeka...Wspaniale brzmienie XIX-wiecznych organów, moog, harmonijka ustna i doskonały, niesłychanie uduchowiony i każdym razem inny, specyficzny wokół Józefa. Ten koncert, promujący płytę nagrałą tu, w Pszczewie, każdemu uczestnikowi tego niezwykłego wydarzenia zapisał się głęboko w pamięci i poruszył pewnie każde serce.

Józef po raz pierwszy zagrał w pszczewskim kościele w grudniu 2005 roku, gdzie pojawił się na zaproszenie ks. Zygmunta Mokrzyckiego. Mam do dziś na swojej półce winylowe płyty Józka i SBB z lat 70 i z radością poszedłem wtedy na koncert. Przecież okazja to szczególna, aby śpiewać kolędy wspólnie z taką legendą polskiej muzyki, twórcą znanego zespołu SBB i nurtu muzycznego progressive rock w nowym odcieniu.

Józef Skrzek urodził się na Śląsku, w górniczej rodzinie i od najmłodszych lat grał, śpiewał i był wychowywany w rodzinnych Michałowicach w duchu kultury muzycznej. Zdobył dyplom w klasie fortepianu w szkole im. M. Karłowicza w Katowicach, potem rozpoczął studia na Akademii Muzycznej w Katowicach i tu los chciał inaczej...

Józef przygotowywał się właśnie do wyjścia na pociąg i wyjazdu na koncert, gdyż grał na gitarze basowej w zespole Breakout, gdy dopadła go wieść, że serce jego ojca, ratownika górnika przestało bić...

W 1971 roku założył swoją grupę SBB- Szukaj, Burz, Buduj, zapraszając do współpracy młodego Greka Antymosa Apostolisa i perkusistę Jerzego Piotrowskiego, co w połączeniu z kompozycjami multiinstrumentalisty Skrzeka, zaowocowało nieznaną do tej pory światu uniwersalną formułą, będącą

połączeniem buntowniczego rocka, melancholicznego śląskiego bluesa i słowiańskiej romantyki. W tym składzie grali w Grupie Niemen i wspólnie z Czesławem Niemenem i H. Nadolskim nagrali podczas Festiwalu Jazz Jamboree 72 i 75 płytę Kattorna / Pamflet na ludzkość, która właśnie na CD ukazała się ponownie na rynku muzycznym.

Zespół SBB nagrywa i koncertuje do dziś, ale J. Piotrowskiego zastąpił znany perkusista z USA - Paul Wertico (7 nagród Grammy). SBB pojawia się na scenach Czech, Niemiec, Meksyku, Grecji i oczywiście Polski. Muzycy grali w Spodku i na Torwarze jako gość specjalny Deep Purple w 2006 roku. Nowa energia z jaką zespół pojawia się na scenach świata, gdzie (o dziwo!) jest bardziej znany niż w Polsce, umiejętność sięgania do przeszłości i inspiracje czerpane z każdego dnia sprawiają, że zespół wciąż Szuka, Burzy, Buduje...

Józef Skrzek koncertuje i tworzy swoją Mużę także solowo, komponując różnorodną muzykę: filmową - do filmów Piotra Szulkina, Jerzego Skolimowskiego, wielu filmów dokumentalnych, stworzył także pamiętny sygnał programu Studio 2, teatralną - dla teatrów w Warszawie, Sosnowcu, Częstochowie, baletową - we współpracy z Adamem Hanuszkiewiczem, a nawet operę współczesną, wspólnie z Lechem Majewskim.

Wydaje kolejne płyty i koncertuje w wielu niezwykłych i interesujących miejscach na całym świecie: kopalniach srebra, latarniach morskich, wąwozach, zamkach, w małych wiejskich kościołach w Beskidach i wspaniałych katedrach w Gnieźnie czy Oliwie, w chorzowskim planetarium, w kalwariach i miejscach kultu, a także u podnóża gór, wspólnie z góralami. Nie jest głuchy na potrzeby ludzkie i często pojawia się w domach dziecka, na koncertach charytatywnych, grając dla tych, którzy go potrzebują.

I tak oto pojawił się w Pszczewie na zaproszenie księdza Zygmunta, kolędując wspaniale i mówiąc cicho przy stajence z pszczewskiego kościoła, którą co roku inaczej pieczołowicie przygotowuje znany z pszczewskiego skansenu Tadeusz Bryszkowski:

Ludzie w noc wigilijną nasłuchują czy zwierzęta będą mówić ludzkim głosem, a tak często ludzie nie mówią do siebie a

ryczą...

Czasami trzeba marzyć i bardzo chcieć, żeby człowiek człowiekowi był człowiekiem...

Od tego pamiętnego koncertu Józef chętnie pojawia się w Pszczewie, „na dworze Zygmunta”, jak żartobliwie nazywa plebanię ks. Mokrzyckiego. Wspaniałą muzyką i charakterystycznym wokalem ubarwia corocznie Mszę Magdaleńską podczas Jarmarku, tradycyjnie w lipcu koncertuje u Marii z Magdalii, a czasem niespodziewanie wpada na chwilę, pomiędzy licznymi koncertami i wyjazdami, a wtedy ku zaskoczeniu wszystkich z kościelnego chóru słyhać jego głos:

Magdaleno... stań pogodna w tym jeziorze traw...Miłośnico kwiatów i potoków...Magdaleno patrz już minął deszcz...Piękno żywe dookoła dojrzewa...Magdaleno...

Ukochał świty nad pszczewskim jeziorem, chętnie spaceruje po okolicznych lasach, bada akustykę nad śródleśnymi, uroczymi jeziorami i chętnie korzysta z mojego przewodnictwa i wiedzy o Naturze. Wciąż ma nowe pomysły i ambitne plany. Podczas tych leśnych spacerów snuje plany kolejnych koncertów, zachwyca się szumem pszczewskiej wody i szmerem łąnow trzciny, śpiewem ptaków oraz majestatem lasu. Zwykle towarzyszy mu żona Alina i córki: Eliza, Elżbieta, Karina. Spełniona Muza Józefa - Alina, to osoba niesłychanie wrażliwa i pełna ciepła, poetka, autorka słów do wielu jego utworów m.in. zebranych na płycie „Słone Perły”.

Józef pewnie jeszcze nie raz zagra w pszczewskim kościele, bo choć lista tegorocznych koncertów jest bardzo długa i począwszy od „Blue Note” w Poznaniu, poprzez Cypr, Grecję i Chorwację na Chorzowie i Westerplatte skończywszy, to nie sposób jak sam mówi nie ukłonić się Marii z Magdalii. Warto zainteresować się tą skromną, ale też niezwykłą osobą. Koniecznie trzeba wsłuchać się w jego Mużę, najlepiej na żywo, może w pszczewskim kościele, ale można też inaczej, choćby w zaciszu domowym. Muza Józefa- pełna jego siły, wiary i fascynacji...

Jarosław Szalata

Kim byli, czym się zasłużyli?

- Kilka zdań o patronach grup warownych MRU cz. XII

Werkgruppe Litzmann zbudowana we wsi Mostki, składa się z obiektów nr 668, 669, 677 oraz dwu stanowisk dla km z remizami dla dział panc.

Karl Litzmann (1850-1936). Człowiek, od którego wzięło swą okupacyjną nazwę drugie co do wielkości miasto Polski urodził się 22 stycznia 1850 roku w Neu Globsow w powiecie Ruppin. Jego rodzina od połowy XVI wieku posiadała dobra w Brandenburgii i należała do elity tamtejszego mieszczaństwa. Dwaj Litzmannowie Caspar i Johann Joachim na przełomie XVII i XVIII wieku byli burmistrzami Berlina. Ojciec Karla Litzmanna był właścicielem huty szkła (specjalność zielone szkło okienne) i lasów we wspomnianym wyżej Neu Globsow. Oprócz tego interesował się historią i folklorem Brandenburgii. Pisze się, że to on właśnie opowiedział piewcy brandenburskich krajobrazów Teodorowi Fontane sagę o jeziorze Stechlin, nad którym położone były jego dobra, co dało asumpt do napisania opowieści *der Stechlin* zamieszczonej potem w znanym zbiorze *Wanderungen durch die Mark Brandenburg*. Karl Litzmann zdecydował się jednak robić karierę w wojsku. Do służby wstąpił w 1867 roku. Podczas wojny z Francją w latach 1870 - 1871 był Fahnenjunkrem (kandydatem na oficera) w batalionie saperów. Za odwagę, którą się wykazał podczas oblężenia Paryża udekorowano go Krzyżem Żelaznym. Po 1871 roku Prusy nie prowadziły żadnej wojny, więc wspinał się mozolnie po kolejnych szczeblach dowodzenia osiągając w 1895 roku stopień pułkownika, a w 1898 generała majora. W roku 1901 został dowódcą stacjonującej w Alzacji 39 Dywizji Piechoty, a w latach 1902 - 1905 pełnił obowiązki komendanta berlińskiej Akademii Wojskowej. W 1905 roku na skutek konfliktu ze Sztabem Generalnym został przedwcześnie przeniesiony w stan spoczynku.

Wybuch I wojny światowej spowodował gwałtowny wzrost zapotrzebowania na wykwalifikowane kadry i Litzmanna powołano na jego wniosek na powrót do służby powierzając mu dowództwo 3 Dywizji Piechoty Gwardii. Dowodząc tą dywizją odniósł swój najbardziej spektakularny sukces. Kiedy późną jesienią 1914 roku został wraz ze swą dywizją okrążony i odcięty w kotle pod Łodzią otrzymał od dowódcy korpusu gen. Reinharda von Scheffer - Boyadela rozkaz przebicia się za wszelką cenę. Litzmann zadanie wykonał. 16 listopada w nocy, przy dwudziestostopniowym mrozie, w okolicy wsi Gadka Stara (obecnie południowe obrzeża Łodzi, okolice Rzgowa) rozpoczął atak na pozycje rosyjskie. Legenda głosi, że sam szedł na czele nacierających pododdziałów ze szpadą w garści, za nim kroczył poczet sztandarowy batalionu saperów, w którym przed laty rozpoczynał karierę a towarzyszyła im orkiestra dywizyjna. Rosyjscy piechurzy ponoć zbaranieli na ten widok, co pozwoliło Litzmannowi wykorzystać uzyskane powodzenie. Oczywiście można mieć wątpliwości co do możliwości zrobienia użytku z instrumentów dętych przy temperaturze -20 stopni, można zwątpić w całkowite zbaraniecie Rosjan, skoro bitwa zakończyła się dopiero 6 grudnia, ale legenda ma swoje prawa. Ostatecznie Prusacy zajęli Łódź, która w 1940 roku na pięć lat przezwana została Litzmannstadt. Ponieważ literatura niemiecka określa tę bitwę Bitwą pod Brzezunami Litzmanna nazwano Brzezińskim Lwem („Der Löwe von Brzeziny”), a podłódzkie miasteczko krawców (kto tam był - wie o co chodzi) nazwano w 1940 roku Löwestadt. Litzmannowi nie szczędzono nagród, otrzymał między innymi jako pierwszy z dowódców dywizji najwyższy, ustanowiony jeszcze



przez Fryderyka Wielkiego order Pour le Mérite.

Dalszy ciąg wojny przyniósł mu nowe sukcesy i związane z nimi zaszczyty. W 1915 roku jako dowódca XL Korpusu Rezerwowego zajął uważaną za niezdobytą twierdzę Kowno. Otrzymał za to „Liście Dębowe do orderu Pour le Mérite”, ale proponowanego mu tytułu szlacheckiego podobnie jak Ludendorfa nie przyjął. Być może zdawał sobie sprawę, że lata cesarstwa są policzone.

Po wojnie przeszedł ostatecznie w stan spoczynku, osiadł w rodzinnym Neu Globsow i w latach 1926 - 1928 spisał i wydał swoje dwutomowe wspomnienia. Wydawać by się mogło, że na dobre wycofał się z życia publicznego, ale w 1930 roku wstąpił do NSDAP i do końca życia pozostał aktywistą tej partii. W 1932 roku został z jej ramienia wybrany do Reichstagu, a od 1934 był jego marszałkiem - seniorem. Jednocześnie od 1934 roku był członkiem powołanej przez Hitlera „Pruskiej Rady Stanu”.

Karl Litzmann zmarł w Neu Globsow 28 maja 1936 roku. Hitler docenił jego lojalność i nakazał zorganizować mu pogrzeb na koszt państwa.

Wśród innych wyróżnień otrzymał również honorowe obywatelstwo miasteczka Neuruppin. Pozbawiono go tego zaszczytu w 2007 roku.

Syn Karla Litzmanna Karl Siegmund, w czasie I wojny światowej był oficerem piechoty. W listopadzie 1914 roku służył w 261 rezerwowym pułku piechoty i wraz z dowodzoną przez ojca dywizją walczył w bitwie pod Brzezunami. Później był trzykrotnie ciężko ranny, a za swe zasługi został odznaczony Krzyżem Żelaznym I i II klasy oraz Orderem Domu Hohenzollernów. Po wojnie wstąpił do NSDAP, działał w S.A. (miał stopień S.A. - Standartenführera i był dowódcą S.A. w Gdańsku i Prusach Wschodnich). Ponadto był posłem do Reichstagu. W czasie „Puczu Röhma” pozycja ojca uratowała mu życie. Później objął stanowisko szefa przygotowań ekipy jeździeckiej na olimpiadę w Berlinie.

W 1941 roku został generalnym komisarzem Estonii. Zmienił wówczas pisownię nazwiska z Litzmann na Lietzmann. Podyktowane to był troską o opinię żony, gdyż „Litz” (pisane również „Lits”) w języku estońskim oznacza damę nieciężkich obyczajów. W 1944 roku jako oficer SS brał udział w walkach na terenie Czech i Węgier. Wiosną 1945 z fałszywymi papierami przedostał się do Kappeln (Schleswig - Holstein), gdzie mieszkała jego siostra i gdzie w sierpniu 1945, w niewyjaśnionych okolicznościach zmarł.

Zgola odmiennie potoczyły się losy wnuka Karla Litzmanna (syna jego córki) - Waltera Lehweß-Litzmanna. Urodzony w roku 1907 w Bydgoszczy był oficerem kawalerii, a potem lotnictwa. Na początku 1943 roku został wzięty do niewoli przez radzieckich partyzantów. Uznany został przez dowództwo za zaginionego i pośmiertnie awansowano go do stopnia pułkownika i odznaczono Krzyżem Rycerskim. W kwietniu 1944 roku jako najstarszy stopniem jeniec - oficer Luftwaffe włączył się w działalność Komitetu Narodowego Wolne Niemcy i w audycjach radiowych występował przeciw Hitlerowi. Po wojnie został repatriowany do wschodnich Niemiec, gdzie powierzono mu zorganizowanie czasopisma „Berliner Zeitung”. Kiedy powstała tzw. Skoszarowana Policja Ludowa (Kasarnierte Volkspolizei - załączek późniejszej armii NRD) został w niej szefem wyszkolenia lotniczego, a po powstaniu Narodowej Armii Ludowej NRD - komendantem szkoły lotniczej w Kamenz/Bautzen. W latach 1959 - 1970 był dyrektorem „Interflugu”. Na emeryturę przeszedł w 1970 roku po ciężkim wypadku samochodowym. Zmarł w 1986 roku. Dziadek i wujek pewnie jeszcze dziś w grobach się przewracają.

Jeziro Głęboczek i Żółwin

W kilku poprzednich artykułach opisałem grupę jezior położonych na zachód od Międzyrzecza w rynn timer bledzewsko - kurskiej. Podobny ciąg rynnowy można wysłedzić ok. 5 km na wschód od miasta w pobliżu wsi Kuligowo i Żółwin w kierunku Bobowicka, Kuźnika i Skoków. Ten osobliwy ciąg rynnowo - ozowy prostopadle przecina obniżenie Obry, kierując się na południe ku rynn timer jordanowsko - niesulickiej i staropolskiej. Rynna na całej długości towarzyszą liczne pagórki (ozy i kemy), tworząc strefę, która oddziela Basen Policki od Międzyrzecckiego. Dna obu basenów (zastoisk) leżą na wysokości 51 - 53 m n.p.m., natomiast pagórki osiągają wysokość 70 - 78 m n.p.m. Ciąg o długości 21 km można podzielić na trzy charakterystyczne odcinki: północny, środkowy i południowy. Szerokość poszczególnych odcinków jest bardzo zróżnicowana od 100 m w części środkowej, do 400, a nawet 700 m w części północnej i południowej. Głębokość tych odcinków waha się od kilku do kilkudziesięciu metrów.

Odcinek północny o długości 6,7 km tworzą jeziora Głęboczek i Żółwin z odpływem na południe do Obry. Znacznie krótszy, bo zaledwie 3,3 km środkowy odcinek wypełniają wody dwu mniejszych jezior - Tylnego i Rozdrożnego oraz północna do załamania część Jeziora Bobowickiego. Ta część rynn timer wraz z jeziorami odwadniana jest w kierunku północno - wschodnim do Obry pod Żółwinem. Najdłuższą południową część tego ciągu tworzą Jezioro Bobowickie od załamania na południowy - wschód dalej na południe ku dość złożonemu systemowi rynn timer i obniżeń Jeziora Bukowiecko - Wyszanoskiego. Południowy odcinek o długości 11 km odwadnia Paklica. Jeziora środkowego i południowego odcinka zostały opisane w Powiatowej w roku 2007 (nr 8/101 i 9/102).

W niniejszym artykule więcej uwagi poświęcę północnemu odcinkowi rynn timer, w którym leżą jeziora Głęboczek i Żółwin. Przepływowe jeszcze do niedawna jezioro Głęboczek znajduje się na południe od Jeziora Lubikowskiego w pobliżu Kalska. Leży w strefie zewnętrznej (otulinie) Pszczewskiego Parku Krajobrazowego. Środek jeziora określają następujące współrzędne geograficzne: ϕ 52° 30,2' i λ 15° 40,0'. Jego powierzchnia wynosi 24,0 ha, długość maksymalna 950 m, szerokość 325 m. Jezioro nie posiada planu batymetrycznego ale zawodowi rybacy największą głębokość oceniają na ok. 10 m. Niewielki dopływ z Jeziora Lubikowskiego zlikwidowano w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Drobne ciekimer okresowo zasilające jezioro pochodzą z okolicznych pól i łąk. Odpływ znajduje się w północno - zachodniej części i kieruje się na południe do jeziora Żółwin. Jego długość wynosi ok. 3,3 km. Częściowo zasilany jest wodami z rowów melioracyjnych (obecnie mocno zaniedbanych). Zlewnię bezpośrednią urozmaicają drobne kemy porośnięte lasem sosnowym. Linia brzegowa jest słabo rozwinięta, a płaskie na ogół brzegi porasta zwarty pas oczeretów. Nad jeziorem znajdują się dwa naturalne kąpieliska i plaża oraz miejsce na parkowanie pojazdów. Wody jeziora na podstawie cząstkowych badań wykonanych przez pracowników gospodarstwa rybackiego w Międzyrzeczu można zaliczyć do II klasy czystości. Z ryb w jeziorze Głęboczek występują: leszcz, lin, płoc, wzdręga, krap, ukleja, szczupak, okoń, rzadziej węgorz.

Jeziro Żółwin zwane też Żółwino albo Żółwińskim leży w pobliżu wsi o tej samej nazwie w bliskim sąsiedztwie silnie meandrującej tu Obry w strefie ochronnej PPK. Jego powierzchnia wynosi 42,9 ha, maksymalna długość 1700 m,

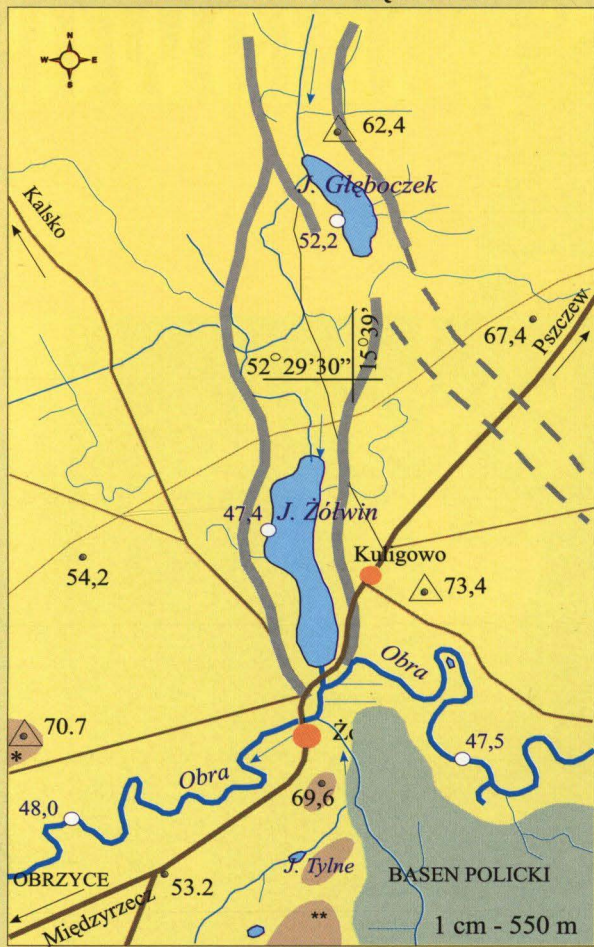
szerokość 330 m. Leży na wysokości 47,4 m n.p.m. Wyróżnia się charakterystycznie wydłużonym kształtem prostopadle usytuowanym do koryta rzeki. Linia brzegowa o długości 3925 m jest słabo rozwinięta. W strefie brzegowej występuje kilka małych źródełek wysychających w okresie letnim. Największa głębokość to zaledwie 4,5 m, średnia 2,5 m. Rzeźba dna potwierdza duże zmiany, jakie zaszły w morfologii misy jeziornej od czasów jego powstania. Świadczy o tym brak w nim platformy przybrzeżnej i słabo rozwinięty brzeg niepostrzeżenie przechodzący w dno. Minimalnie nachylony stok jeziorny trudno wysłedzić na planie batymetrycznym, a jego udział w ogólnej powierzchni jeziora jest znikomy. Określenie dokładnej granicy między stokiem i dnem uniemożliwia grubość osadów maskujących rzeźbę dna. Płaskie dno urozmaica jedynie mały głęboczek (4,5 m głęb.) znajdujący się w północno - wschodniej części jeziora i niewielka mielizna położona nieco dalej na północ. Objętość jeziora wynosi 1101.1 tys. m³. Duża ilość nanosów z dopływu oraz szybko przebiegające procesy mineralizacji i eutrofizacji utworzyły gruby pokład osadów dennych. Wpływ na ostateczne modelowanie misy jeziornej wywarła bliskość rzeki Obry, do której odprowadzane są wody z jeziora. Można przypuszczać, że pierwotny poziom wody w jeziorze był ok. 1,5 m wyższy od obecnego.

Granice zlewni bieżną wzdłuż kulminacji wzniesień, które nie wykazują żadnej orientacji. Obok form akumulacji wodno - lodowcowej występują nieliczne wały wydym zbudowane z piasków drobnoziarnistych, zwiewanych z kemów. Kilka takich wałów o wysokości od 3 do 5 m leży u wschodnich brzegów jeziora. Punkt kulminacyjny na obszarze zlewni wynoszący 67,6 m n.p.m., znajduje się na północny - wschód od jeziora na jednym z kemów. Na tym wzniesieniu do końca lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku stał okazały drewniany wiatrak. Powierzchnia zlewni bezpośredniej wynosi 3,92 km². 56,1 % obszaru zlewni stanowią lasy, 31,8 % pola uprawne i łąki, 1,2 % roślinność bagien i terenów podmokłych, pozostałe 10,9 % to powierzchnia jeziora. Rzeźba zlewni wykazuje pewną kierunkowość morfologiczną wyrażającą się w zdecydowanym pochyleniu tego obszaru w kierunku Basenu Międzyrzecckiego. Z północy wpada do jeziora niewielki ciek odprowadzający wody ze zlewni jeziora Głęboczek. Ciek ten okresowo zasilany jest wodami z pobliskich zagłębień typu wytopiskowego. Odpływ znajduje się w południowej części jeziora i ma charakter kanału umożliwiającego piętrzenie wody w jeziorze.

Jeziro Żółwin wyróżnia się bogatym zespołem roślinności pod względem ilości występujących gatunków, jednak o niewielkim zasięgu z powodu małej przezroczystości wody. Roślinność wodna występuje do głębokości ok. 2 m. Porośnięty litoral zajmuje powierzchnię 13 ha, co stanowi 30 % powierzchni jeziora. Z ryb występują w jeziorze przede wszystkim sandacz, karp, leszcz, płoc, szczupak, węgorz, rzadziej sum oraz tołpyga i amur.

Typowo eutroficzne jezioro sandaczowe po zarybieniu w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku tołpygą pstrą i amurem białym zmieniło swój charakter. Wskazuje na to obecny skład gatunkowy ryb oraz fito i zooplankton.

Szkic morfologiczny okolic Jeziora Żółwin i Głęboczek



1. Obszar luźno występujących kamów. 2. Ozy: * Obrzycki, ** Bobowicki.
3. Zastoisko - Basen Policki. 4. Rynny polodowcowe. 5. Sieć rzeczna i jeziora. 6. Drogi lokalne i inne. 7. Punkty osnowy geodezyjnej

Źródła pulsujące w strefie brzegowej Jeziora Żółwin i pomiar ich wydajności przez autora rok 1960.

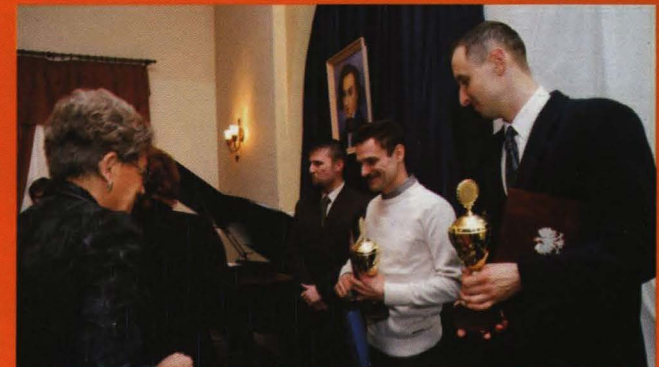


Jezioro Żółwin (fot. J. Krajniak)



Jezioro Głęboczek (fot. A. Meissner)

Sportowiec Powiatu 2008





.....
Burdzy



Adaś
Zdunek



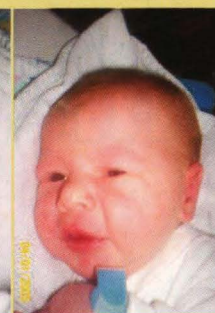
Amelia
Bernacka- Panek



Amelia
Przybył



Bartek
Lechert



Bartosz
Raczkowski



Blanka
Kaleta



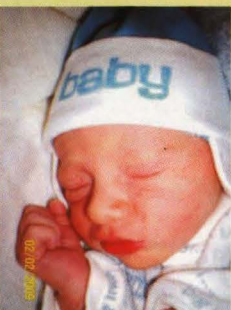
Blanka
Szafrńska



Bruno
Kędzia



Fabian
Mazurek



Filip
Fuhrmann



Filipek
Adam



Hubert
Szwagrzak

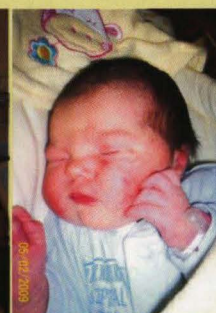


Iwona
Osińska

Urodzeni w Międzyrzeczu



Jakub
Kozielski



Joanna
Kaźmierczak



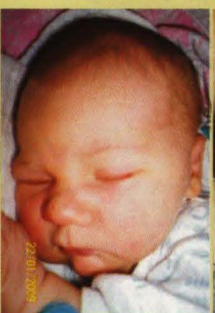
Marcel
Kościelniak



Mateusz
Puławski



Michał
Gojko



Michał
Łyczko



Natalia
Szczygieł



Oskar
Borowicz



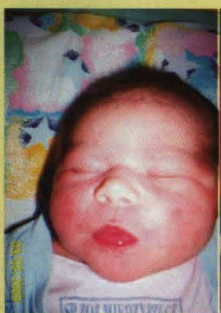
Pascal
Napierała



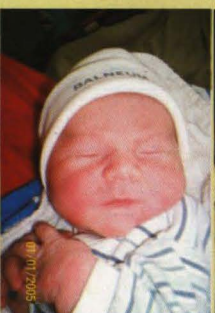
Przemek
Filosek



Roksana
Kurzawa



Sandra
Ripa



Szymon
Szczuka



Tymoteusz
Niewiadomski



Weronika
Meloch



Zosia
Rój



Zuzanna
Makarewicz



Zuzia
Judek

Królowa nauk leśnych

Czy przyglądaliście się kiedyś maleńkiej siewce sosny, która nieśmiało wychyla się z mchu i igliwia? Wydostała się z pokrytej lezkami żywicy kostropatej szyszki sosny i teraz nieśmiało pnie się w górę. Do światła. Do życia. Czy nie warto zastanowić się nad tym fenomenalnym zjawiskiem? Jak to się dzieje, że czasem z tego maleńkiego nasionka wyrasta wspaniała, monumentalna, gonna sosna, tworząca wspaniałe, sosnowy bór, a innym razem wolno, żmudnie rośnie rachityczny niby-krzew, niby-drzewo z konwulsyjnie powykęcanyimi konarami, pozostający w cieniu innych gatunków, które wygrały bieg po światło...

Wiele lat temu, kiedy na naszej planecie pojawiło się życie, zapewne równocześnie pojawiły się też lasy. Były to nieprzebyte, ogromnie zróżnicowane puszcze, które porastały większość ładu. Rosły same, obywając się bez pomocy ludzi, których nie było tyłu co teraz na świecie. Odnawiały się naturalnie, rywalizując o światło i miejsce w ekosystemie. Onieśmiały ludzi swoją potęgą, same zapewniały sobie rozwój kolejnych pokoleń i trwały, nie zważając na wiatry, pożary czy powodzie. Dąb rodził młode dęby, sosna wysiewała młode sosny, jesion czy lipa wysyłały z wiatrem swoje uskrzydłone nasionka i pierwotny las trwał w swojej potędze. Jednak wraz z rozwojem cywilizacji postępował wzrost zapotrzebowania na drewno. Ludzie coraz bardziej wykorzystywali las, czerpali z jego zasobów, które jak się okazało, nie były nieprzebrane i zakłócili mądry, odwieczny

rytm przyrody. Pierwotne puszcze zostały zniszczone, a odnawiające się naturalnie lasy nie były w stanie sprostać rosnącym wymaganiom człowieka. Puszcze ginęły. Dopiero w XVIII wieku zaczęto myśleć o ochronie trwałości lasu i zachowaniu go dla następnych pokoleń. Tak narodziła się hodowla lasu i podstawy gospodarowania w nim człowieka. Zaczęto stosować najważniejszą do dziś zasadę trwałości lasu i ciągłości jego użytkowania...

Czy las trzeba hodować? Hodowla lasu jest dziedziną leśnictwa, od której zależy piękno, przyszły kształt, wartość, a przede wszystkim trwałość i ciągłość użytkowania każdego drzewostanu. Podstawową umiejętnością i mądrością każdego leśnika hodującego las jest umiejętność podpatrywania i naśladowania przyrody. To z natury trzeba czerpać przykłady i odnosić się z szacunkiem do jej praw oraz oczywiście wyciągać wnioski z błędów popełnionych przez człowieka korzystającego z leśnych zasobów. Bo człowiek wciąż popełnia błędy i ta ułomność nie ominęła też leśników. Widać w lesie różne pomysły sprzed kilkudziesięciu lat, kiedy nie zwracano uwagi na to co oczywiste i naturalne, co przyroda sama reguluje w swojej odwiecznej mądrości. Próbowano sadzić alpejskie świerki i stworzono wielkie monokultury w Sudetach i Izerach, w miejscu bukowych lasów, wyciętych na potrzeby karkonoskich hut. Monokultury na obcym dla nich terenie były mało odporne na zanieczyszczenia

przemysłowe, a z kolei bardzo podatne na gradację szkodliwych owadów. W konsekwencji powstały spore połacie martwego lasu, które już dziś udało się przywrócić leśnikom do życia. Można też obserwować w lasach wcześniejsze eksperymenty z różnymi obcymi dla nas gatunkami: sosną czarną i wejmutką, daglezią czy dębem czerwonym. W pobliżu mojej leśniczówki rośnie posadzona wiele lat temu limba, która wcale nie przypomina tych pięknych, tatrzańskich, opiewanych przez Kasprowicza i innych poetów. W Nadleśnictwie Trzciel jest też inny ciekawy przykład takich eksperymentów. Jako osobliwość można traktować ponad 80-letni, dorodny drzewostan żywotnika olbrzymiego (*Thuja plicata*) w leśnictwie Jasieniec z licznie występującym odnowieniem naturalnym pod okapem rodzimego drzewostanu. Ale to nieliczny przykład udanych odstępstw od zasad nowoczesnej hodowli lasu-królowej nauk leśnych.

Współczesna hodowla lasu to umiejętność dostrzegania i wszechstronnego wykorzystywania sił natury do cierpliwego odbudowywania naturalnych ekosystemów leśnych. Bo dla leśników dziś jest już to oczywiste i bezsporne, że las trzeba hodować, oprócz naturalnych metod także stosując sztuczne odnowienia. A wiosna za chwilę obudzi się skowronkiem i żurawim hejnałem, a w naszych lasach pojawią się nowe pokolenia sosen i dębów sadzonych zgodnie z zasadami sztuki leśnej.

Darz Bór!

Jarosław Szalata

Czas letni

W nocy z soboty na niedzielę 29 marca zacznie obowiązywać w Polsce czas letni. Przystawiamy wtedy zegary z godziny drugiej na trzecią. Będziemy niestety spali o godzinę krócej. Wszystkie kraje członkowskie Unii Europejskiej zmieniają czas w tym samym dniu, jednak o różnej godzinie zależnej od strefy czasowej. W Polsce wskazówki zegarów przesuwamy o godzinie 2 lub 3, a nie tak, jak jeszcze kilka lat temu o 24.

Zmianę czasu - stosuje się w około 70 krajach na całym świecie. W Europie jedynym państwem, które nie stosuje zmiany czasu jest Islandia. Poza Europą zmianę czasu stosują m.in. w USA, Kanadzie, Meksyku, Australii i Nowej Zelandii. Jedynym wysoko uprzemysłowanym państwem, które nie wprowadziło zmiany czasu na letni, jest Japonia.

Prekursorami wprowadzenia czasu letniego byli Niemcy już w 1916 roku. W Polsce wskazówki zegarów przesuwaliśmy w okresie międzywojennym, później w latach 1957-64, a następnie od 1977 roku.

W języku angielskim istnieje łatwy sposób zapamiętania, w którą stronę przesuwamy wskazówki zegara. Zdania "Spring forward, fall back" i "Spring ahead, fall behind" - to gra słów wykorzystująca dwuznaczność słów spring - skoczyć/wiosna i fall - upaść/jesień. Można więc je przetłumaczyć jako: "Skok w przód, upadek do tyłu" lub "wiosną do przodu, jesienią do tyłu".

Zmiana czasu na czas letni jest podyktowana oszczędnością wynikającą z efektywniejszego wykorzystywania światła słonecznego. Zaletą zmiany czasu jest nie tylko oszczędność energii. Zmiana czasu na letni powoduje, że wschód słońca jest o godzinę później. Dzięki temu jasno robi się np. o godzinie 6 zamiast o godzinie

5, a ciemno o godzinie 20 zamiast o godzinie 19.

Niewątpliwie wadą są problemy ludzi a właściwie ich organizmów przy "przestawianiu się". Koszty ponoszą firmy kolejowe, lotnicze - operacja zmiany czasu jest dla nich skomplikowana. Z kosztami uwzględnienia zmiany czasu w systemach informatycznych muszą się liczyć firmy

Wyżej wymienione koszty należą do kosztów jednorazowych i raczej w ostatecznym bilansie przeważają zyski związane z oszczędnością oświetlenia, jednak do kosztów stałych strat należy doliczyć koszty klimatyzacji, która pracuje intensywniej w godzinach dziennych, więc w ostatecznym bilansie, zmiana czasu, wg. sceptyków stoi pod znakiem zapytania.

Następna zmiana czasu będzie 25 października. Wrócimy wtedy do czasu zimowego.

M.S.

Zaproszenie na premierę

Od lat zajmuję się problematyką żydowską. Temat ten jest mi szczególnie bliski, ponieważ posiadam Medal „Sprawiedliwy wśród narodów świata”, którym został odznaczony mój ojciec **Stanisław Zalwowski**, jego rodzice i bracia. 15 lutego byłam w Zielonej Górze na premierze filmu „Narodzona po raz drugi”. Bohaterką jest **Maria Kowalska**, mieszkanka Zielonej Góry, której losy są próbą odtworzenia tragicznych historii żydowskich rodzin.

Jako **Masza Fajnsztejn** urodziła się 26.12.1939r. w Wilnie w rodzinie żydowskich prawników. Mieszkali do 1941r. w eleganckiej dzielnicy do czasu, kiedy Niemcy utworzyli w Wilnie getto. Rodzina znalazła się w getcie i kiedy Masza zachorowała, rodzice skontaktowali się z nianią, **Stanisławą Butkiewicz**, która opiekowała się wcześniej dziewczynką. Matka przekupiła niemieckiego strażnika i niania wyniosła ją z getta.

Masza stała się **Marysią Butkiewicz**. Niania ochrzciła ją i przedstawiała jako swoją nieślubną córkę. Musiały się ukrywać, bo nigdzie nie było bezpiecznie. Po wojnie znalazły się w Węgorzewie. Rodzice Maszy - Marii zginęli w getcie. Marysia w 1958 roku wyszła za mąż i jako **Maria Kowalska** wraz z przybraną matką zamieszkali w Żaganii. W 1988r. Maria



złożyła dokumenty o nadanie niani Medalu „Sprawiedliwy wśród narodów świata” - ale p. Stanisława zmarła.

W 2001r. p. Maria zapisała się do Stowarzyszenia Dzieci Holocaustu, bo chociaż znała swoją tożsamość, to nigdy wcześniej nie kontaktowała się z Żydami. Na spotkaniu zdradziła swoje największe marzenie - chciałyby mieć rodzinę. Ktoś zamieścił to marzenie w Internecie. W 2006r. wybierała się na wycieczkę do Izraela i w

przeddzień wyjazdu dowiedziała się, że ma w Hajfie rodzinę ze strony taty. Przeżyła szok, bo wreszcie po tylu latach spotkała najbliższych!

Dzisiaj bohaterka filmu mieszka z rodziną w Zielonej Górze. Reżyser Michał Nekada- Trepka adresuje film do młodzieży, żeby zrozumiała, czym był Holocaust i żeby poznała losy czasem bliskich sąsiadów, którzy przeżyli okupacyjne piekło, mają podwójną tożsamość, ale nie chcą już dłużej ukrywać swoich korzeni.

To piękny, wzruszający film, który koniecznie trzeba obejrzeć. (na zdjęciu z lewej- Maria Kowalska, z prawej autorka)

Helena Nycz
-z domu Zalwowska

W Gimnazjum nr 1 z ortografią nie ma żartów

Od wielu już lat narzekamy na to, że młodzież nie czyta lektur i kiepsko pisze. Popęnia błędy językowe i ortograficzne. Nad interpunkcją już tylko bezradnie rozkładamy ręce i powtarzamy pesymistyczną mantrę: „Takie czasy, takie obyczaje! Kiedyś to było nie do pomyślenia...”

W Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu postanowiono promować poprawną polszczyznę wśród wszystkich uczniów. Chodzi nie tylko o kształtowanie i utrwalanie poprawności ortograficznej, interpunkcyjnej i językowej, ale także o przeciwdziałanie niedbałości w mówieniu i pisaniu. Jedną z form takiej walki o piękną polszczyznę jest szkolny Konkurs Poprawnej Polszczyzny, którym koordynuje pani Anna Pawelska. Trwa właśnie trzeci etap tego konkursu, a w nim szczególnie wyróżniły się uczennice: Dominika Nestorowska z kl. IIg, Kasia Skotnicka z III f, Natalia Purpurowicz z III f, Adrianna Gielniewska z III f, Katarzyna Terejko z III h oraz Aneta Rzepka z III h. O palmę pierwszeństwa w Szkolnej Lidze Ortografii rywalizowały w dwóch kolejnych dyktandach wszystkie klasy. Koordynatorkami konkursu w szkole są panie B. Okupniak i J. Obrębska- Spychała.

Przed nami marcowy finał ortograficznych zmagani, ale już dziś wiadomo, że pierwsze miejsce w ortograficznych potyczkach zajęła klasa III f, drugie miejsce klasy: III a i III h, a trzecie miejsce klasa III b. Marcowy finał ma wyłonić reprezentantów szkoły na Powiatowy Konkurs Ortograficzny.

Warto pochwalić się jeszcze jednym sukcesem. Blisko sześćdziesiąt osób wystartowało w tym roku w naszej szkole w Ogólnopolskiej Lidze Ortograficznej, której patronem jest

wydawnictwo MAC Edukacja. 16 grudnia 2008 roku sala gimnastyczna w Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu przypominała katowicki „Spodek”, gdzie co roku wielu Polaków pisze słynne narodowe dyktando. Tym razem i my włączyliśmy się w ogólnopolską akcję promującą poprawną polszczyznę. Dyktando okazało się bardzo trudne. Do kolejnego etapu zakwalifikowało się troje uczniów z klasy III e: Mariusz Józwiak, Katarzyna Kmieciak i Karolina Wójcik.

14 stycznia br. uczniowie ci pisali kolejne dyktando, tym razem na szczeblu rejonowym. Okazało się, że świetnie wypadli, **Kasia Kmieciak zajęła I miejsce, Karolina Wójcik II miejsce**, a Mariusz Józwiak VI.

Już 4 marca obie dziewczyny z III e będą reprezentować naszą szkołę w etapie wojewódzkim. Wszyscy trzymamy kciuki za Kasię i Karolinę, bo przecież ich sukcesy są dowodem na to, że z ortografią można sobie poradzić, a nawet pochwalić się znajomością jej zasad w rejonie czy województwie. Bardzo dziękuję Dyrekcji Gimnazjum nr 1 za pomoc w przeprowadzeniu pierwszego etapu Ogólnopolskiej Ligi Ortograficznej oraz wszystkim nauczycielom języka polskiego, którzy sprawdzają systematycznie dyktanda i te nasze, szkolne, i te ogólnopolskie. Młodzież wie, że w Jedyne z ortografii nie ma żartów, bo poloniści po prostu na te żarty nie pozwolą i swoją ciężką pracą motywują do podnoszenia umiejętności.

Koordynatorka Ogólnopolskiej Ligi Ortografii
Joanna Obrębska

Harcerskie spotkanie w Międzyrzeczu

30 stycznia 1945 roku wyzwolony został Międzyrzecz. Z tej okazji drużyny zuchowe i harcerskie hufca Skwierzyna spotkały się w Szkole Podstawowej nr 2 im. „Szarych Szeregów” w Międzyrzeczu na Turnieju Drużyn. Celem spotkania było poznanie miasta, sprawdzenie wiedzy i umiejętności harcerskich oraz wspólna zabawa.

W piątek wieczorem, po obejrzeniu teatrzyku „Ananas”, udaliśmy się pod pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego, aby złożyć kwiaty i zapalić znicze. Po krótkim nocnym odpoczynku, nieco zaspani ruszyliśmy na trasę biegu. Choć pogoda nie rozpieszczała, humor dopisywał. Zwiedziliśmy miejsca do tej pory nam nieznane, m.in. Izbę Pamięci w

Jednostce Wojskowej, kościół pod wezwaniem Jana Chrzciciela i to, co dla nas najciekawsze, dziedziniec międzyrzeckiego zamku. W czasie biegu nauczyliśmy się wyznaczać azymut, poznaliśmy legendy o powstaniu miasta, przypomnieliśmy sobie zasady udzielania pierwszej pomocy. Na zakończenie jeszcze krótki test sprawnościowy, rozdanie pamiątkowych dyplomów i już pora na pożegnanie, i powrót do domu.

Czuwaj!

Piotr Bubnowski, Eryk i Gracjan Deus, Dawid Gurzyński, Mateusz Gmiąt, Szymon Maryniak, Mateusz Nowak

Wybrali nowe władze

20.02. 2009r. na zebraniu sprawozdawczo - wyborczym członkowie międzyrzeckiego koła Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy wybrali nowe władze.

Prezesa został ponownie **Henryk Misiarz**. W skład zarządu weszli: Kazimierz Jędrzejczyk - wiceprezes, Karol Samoląg - skarbnik, Roman Kościelski - sekretarz, Kazimierz Wrona, Leszek Kubiak, Edward Kral, Bolesław Świder - członkowie. Delegatami na VIII Zjazd Wojewódzki zostali: Roman Kościelski, Michał Stopyra, Kazimierz Jędrzejczyk.

Koło liczy obecnie 42 członków. W okresie sprawozdawczym (2005-2008) zmarli: Ludwik Szarlej, Józef Płotczyk, Czesław Szagda, Bolesław Ratajczyk, Stanisław Krajdocha. Związek uzyskał status stowarzyszenia pożytku publicznego i jest zarejestrowany w KRS pod numerem 0000141267. Jest więc możliwość dokonania odpisu 1% podatku na rzecz stowarzyszenia. Zarząd Koła w latach 2005 -2006 był organizatorem zawodów sportowo - obronnych V i VI edycji o mistrzostwo Rejonu. W 2005r. reprezentacja naszego koła: E. Nieruchalski, M. Dębowski, J. Drozda zajęła II miejsce (grupa żołnierzy rezerwy), a reprezentacja: K. Jędrzejczyk, E. Kral, K. Wrona zajęła I miejsce. W 2006r. zawody poświęcone były 25-leciu powstania związku, w trakcie których powtórzyliśmy sukces z 2005r. W 2008r. drużyna w składzie: J. Nowak, R. Kościelski, E. Nieruchalski w wojewódzkich zawodach zajęła VI m. Ponadto w zawodach strzeleckich organizowanych przez LZW LOK drużyna w składzie: M. Dębowski, E. Nieruchalski, R. Kościelski zajęła w 2006r. i 2007r. I miejsce, a w 2008r. III m.

W latach 2007 i 2008 zorganizowano podróże religijno - historyczne szlakiem walk o przełamanie Wału Pomorskiego. Złożono wieńce oraz zapalono znicze pod pomnikiem „Zaślubin z morzem” w Kołobrzegu, zamordowanych żołnierzy I AWP w m. Jastrowie, lotników pod m. Wronki. Zwiedzono Muzeum Oręża Wojska Polskiego w Kołobrzegu.



Zarząd Koła udzielił pomocy Świetlicy Socjoterapeutycznej przy Szkole Podstawowej nr 3 w Międzyrzeczu podczas organizacji Dnia Dziecka w latach 2005-2008 organizując konkursy z bezpiecznego poruszania się po jezdni, zachowania się podczas pobytu w lesie oraz zorganizował zawody strzeleckie z wiatrówki, które cieszyły się dużym zainteresowaniem.

W ramach współpracy z Jednostką Wojskową, władzami samorządowymi, stowarzyszeniami i związkami zorganizowano wspólnie szereg uroczystości o charakterze patriotycznym: rocznice wyzwolenia Międzyrzecza, obchody rocznic: uchwalenia Konstytucji 3 Maja, wybuchu i zakończenia II wojny światowej, bitwy pod Lenino, Dnia Kombatanta, Odzyskania Niepodległości, Dnia Żołnierza.

W okresie sprawozdawczym odbyto 48 posiedzeń ZK, 16 zebrań członków Koła, 8 spotkań integracyjnych oraz uroczyste otwarte zebranie poświęcone 25. rocznicy powstania Koła.

Najaktywniejsi członkowie otrzymali z rąk prezesa Lubuskiego Zarządu

Wojewódzkiego **Michała Kupca** Odznaki Honorowe Związku: **Andrzej Dominiak, Lechosław Wilczyński, Stanisław Winckiewicz i Stefan Wroniecki**. Dyplomy otrzymali: **Henryk Misiarz, Bolesław Świder, Kazimierz Jędrzejczyk, Edward Kral, Leszek Kubiak, Jan Drozda, Roman Kościelski**.

(Na zdjęciu: prezes Michał Kupiec wręcza dyplom Henrykowi Misiarzowi)

Michał Stopyra

103MHz

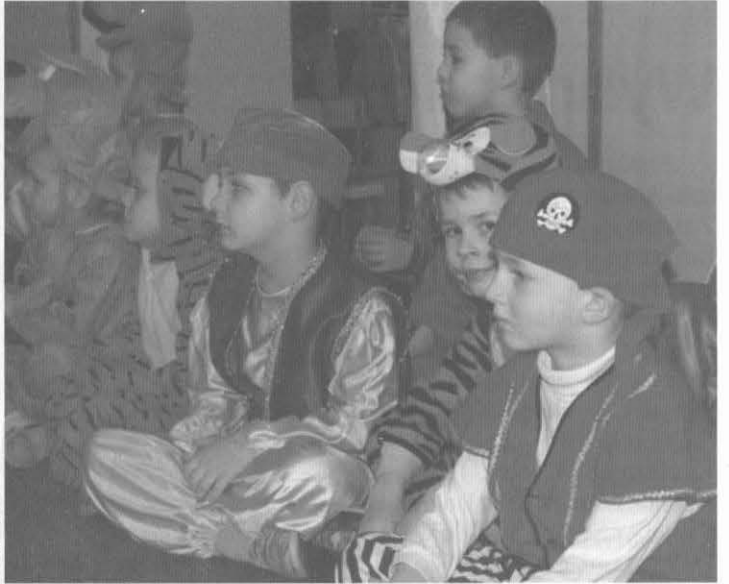
Radio Zachód
dobra fala

Wielki Bal Księżniczek

Bajecznie, kolorowo i dostojnie - tak było w gminnym przedszkolu za sprawą pięknych księżniczek, księżąt, tygrysków, Alladynów, Śnieżek, krasnoludków i wielu innych postaci z bajek Disney'a. Przedszkole Gminne w Przytocznej przeobraziło się w magiczną krainę bajek. Wielki Bal Księżniczek został zorganizowany w ramach ogólnopolskiego projektu, celem którego jest pobicie rekordu Disney'a. Przedszkola, które uczestniczą w konkursie mają

zadanie zorganizować niepowtarzalny bal karnawałowy z mnóstwem atrakcji, ale również udokumentować to wydarzenie w Kronice. Tak było także i u nas: prócz tanecznych płaśw dzieci mogły wziąć udział ze swoimi rodzicami w konkursach i zabawach. Wszystko to pod baczny i troskliwy okiem Krasnoludków- jak na prawdziwą bajkę przystało...

Informacje i zdjęcia ze strony internetowej UG Przytoczna)



IX Bal Karnawałowy

(Informacje i zdjęcia ze strony internetowej UG Przytoczna)

Tradycyjnie, po raz IX. w pubie MADAKS odbył się bal dla podopiecznych Domów Pomocy Społecznej. Jasieniec, Kamień Wielki, Międzyrzecz, Skwierzyna, Szarcz, Rokitno oraz Przytoczna - z tych miejscowości pochodzili uczestnicy balu, organizowanego tradycyjnie przez Stanisława Mikanowicza - właściciela firmy MADAKS z Przytocznej. Przypomnijmy, że w roku 2005 otrzymał za swoją działalność statuetkę LUBUSZANINA ROKU. Oprawę muzyczną zapewnił Bartłomiej Kucharyk - dyrektor GOK w Przytocznej. Wśród zaproszonych gości byli: Jan Świrepo - wicewojewoda Lubuski, Teresa Ozimek - dyrektor Wydziału Spraw Społecznych w Lubuskim Urzędzie Wojewódzkim, Grzegorz Gabryelski - starosta Powiatu Międzyrzeckiego, Tadeusz Jasionek - wójt Gminy Przytoczna, Zofia Plewa - przewodnicząca Rady Powiatu, Bogusław Maciejczak - sekretarz Powiatu.



Apel o wsparcie 1% podatku na rzecz Fundacji „Dla zdrowia” w Międzyrzeczu

Każdy z Państwa - oczywiście każdy kto chce - mógłby przeznaczyć 1% swojego podatku dochodowego na rzecz działającej w Szpitalu Fundacji „Dla Zdrowia” i to byłaby nasza wspólna cegiełka dołożona do planowanego wyposażenia nowej pracowni endoskopowej (gastroskopia i kolonoskopia z torem wizyjnym). To byłby dar społeczeństwa międzyrzeckiego z okazji jubileuszu 100-lecia Szpitala.

W tym roku jest prościej, wystarczy rozliczając swój PIT - wskazać organizację pożytku publicznego i tą organizacją może być nasza Fundacja o numerze KRS 0000227934. Nie ponosimy żadnych kosztów, żadnego dodatkowego wysiłku.

Przekazując wszystkim pacjentom ten apel pod rozwagę - składam jednocześnie podziękowania za wspomaganie Szpitala właśnie tym 1% w latach ubiegłych.

Fundacja „Dla Zdrowia”
66 - 300 Międzyrzecz Leszek Kołodziejczak
ul. Konstytucji 3 Maja 35

SKUP TUCZNIKÓW - BYDŁA

ceny konkurencyjne
płatność gotówka - przelew



FHU BUDA
Boruja Kościelna
Tel. (061)- 44-113-97
Kom. 691-431-300

Informacje z GOK Pszczew

Talenty poszukiwane

Drugi tydzień marca zapowiada się w Gminnym Ośrodku Kultury bardzo emocjonująco. Już **10.03 o godz. 17.00** odbędą się gminne eliminacje do Lubuskiego Dziecięcego i Młodzieżowego Festiwalu Piosenki. Uczestnicy mogą występować jako soliści, ale także jako zespoły wokalne. Do kolejnego etapu, który odbędzie się w Przytocznej, przejść może tylko po trzech solistów w grupie dziecięcej i młodzieżowej. Zespoły kwalifikowane są poza limitem. Serdecznie zapraszamy publiczność oraz wszystkich chętnych do zaprezentowania swoich umiejętności do **Kina „Przystań”**.

Wrażeń z pewnością nie zabraknie również podczas konkursu mającego wyłonić przedstawicieli naszej gminy w Lubuskim Konkursie Recytatorskim. Odbędzie

się on **12.03 o godz. 10.00** w sali Gminnego Ośrodka Kultury. Mistrzowie słowa będą konkurowali w trzech grupach wiekowych, a na eliminacje powiatowe do Międzyrzecza uda się trójka najlepszych recytatorów z każdej grupy. Mamy nadzieję, że i tego dnia usłyszymy wiele wspaniałych prezentacji. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody i być może sukces na kolejnych etapach przeprowadzanych konkursów.

GOK

Małgorzatki powracają

„Małgorzatki” to nazwa zespołu wokalnego, który w latach 1965-1978 działał przy szkole w Pszczewie. Nazwa pochodzi od imienia pierwszej członkini - Małgorzaty Kowalskiej. Wokalistów prowadziła była

nauczycielka z Pszczewa **Donata Marzec-Pawłowska**. To dzięki jej zapałowi i zamiłowaniu do muzyki zespół odnosił liczne sukcesy i zapadł w pamięci mieszkańców gminy. Również z inicjatywy pani Donaty 1 lutego odbyło się jubileuszowe spotkanie „Małgorzatek”. Panie miały okazję nie tylko powspominać dawne czasy, ale również wspólnie pośpiewać. Instruktorka zespołu przyjechała na spotkanie z głową pełną pomysłów, nowych utworów oraz z planami reaktywacji zespołu.

Spotkania zespołu odbywać się będą w każdy piątek w sali Gminnego Ośrodka Kultury przy ul. Poznańskiej 27 o godzinie 17.00. Uczestniczki pragną stworzyć mały chór o nowej nazwie, który jednak będzie tradycją nawiązywał do „Małgorzatek”. Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy na próby.

Małgorzata Marchewka



Olimpiada „Olimpus”

5 listopada uczniowie Szkoły Podstawowej z Pszczewa wzięli udział w ogólnopolskim konkursie z j. angielskiego pod

nazwą **Olimpus**. Każdy uczestnik konkursu otrzymał test wielokrotnego wyboru składający się z 30 pytań oraz kartę odpowiedzi. Olimpiada z języka angielskiego ma na celu sprawdzenie wiedzy uczniów w zakresie czytania ze zrozumieniem, komunikacji, słownictwa i gramatyki. Stanowi



również zewnętrzne źródło oceny poziomu wiedzy uczniów. Do konkursu przystąpiło 9 uczniów z klasy IV, 11 z klasy V oraz 6 z klasy VI. Pod koniec stycznia szkoła otrzymała wyniki konkursu. W klasach czwartych w olimpiadzie wzięło udział **1350 uczniów z całej Polski**, uczniowie z Pszczewa zajęli następujące miejsca: **Matylda Adamska 40 m, Amadeusz Nyga 45m, Dominik Masiukiewicz 47m, Kacper Biały 48m, Jakub Gajewski 52m, Dominik Ostaszewski 52m, Natalia Freier 52m, Inga Romanów 53m, Kamila Szaltys 59m**. W klasach piątych do konkursu przystąpiło **2182 uczniów**, uczniowie SP w Pszczewie zajęli następujące miejsca: **Monika Daros 34m, Aleksandra Mik 35m, Mikołaj Schubert 35m, Beata Zientala 36m, Dominika Idziorek 39m, Bogusław Kozar 45m, Piotr Krupa 49m, Piotr Błaszczak 51m, Marta Goik 55m,**

Patrycja Środecka 57m, Aleksandra Masiukiewicz 65m. W klasach VI w olimpiadzie wzięło udział **2531 uczniów z kraju**, uczniowie z naszej szkoły zajęli następujące lokaty: **Małgorzata Koch 31m, Paulina Kolenda 42m, Alicja Maciejewska 45m, Bartek Masiukiewicz 45m, Kacper Kućma 48m, Maciej Masiukiewicz 52m**.

Wszystkim uczestnikom konkursu serdecznie gratuluję zajętych miejsc. Dziękuję rodzicom uczniów za wsparcie i wiarę w ich olbrzymie możliwości oraz nauczycielom języka angielskiego, którzy pracowali z nimi w klasach młodszych. Mam nadzieję, iż w kolejnych edycjach wyniki naszych podopiecznych będą równie udane.

nauczyciel j. angielskiego
Anna Ross- Kubrycht

Dzień Patrona

Tuż przed feriami - 13 lutego uczniowie Szkoły Podstawowej w Pszczewie wspominali patrona - **Mikołaja Kopernika**. Już od



rana przedstawiciele klas IV-VI sprawdzali swoją wiedzę w konkursie „Omnibus”. Przygotowano prawie 300 pytań z różnych dziedzin, a uczestnicy musieli się wykazać dużą wiedzą teoretyczną i praktyczną (część zadań wymagała szybkiego liczenia i kojarzenia faktów). Po zaciętej walce tytuł Omnibusa

otrzymał **Jakub Gajewski** z klasy IV. Po konkursie odbył się uroczysty apel, który był okazją do wyróżnienia najlepszych uczniów z poszczególnych klas, uhonorowano również uczniów biorących udział w konkursach przedmiotowych. Zebrani obejrzeli krótką prezentację multimedialną dotyczącą najważniejszych faktów związanych z Kopernikiem i scenki z życia wielkiego astronoma. Uroczystość swoją obecnością zaszczytili z-ca wójta **Krzysztof Grabowski** i radny gminy **Czesław Brzeziński**.

Dzień ten był okazją do pokazania najlepszych uczniów szkoły i poruszenia tych, którzy nie mają tak wielkich osiągnięć, by podążali drogą wielkiego człowieka i myśliciela jakim był Mikołaj Kopernik.

(dek)

Repertuar kina „Przystań“ w Pszczewie

„Opowieści na dobranoc”

28.02 (sobota) godz. 17.00
01.03 (niedziela) godz. 16.00
USA/b/o, dubbing,

Skeeter Bronson (Adam Sandler) w ciągu dnia pracuje w hotelu, a wieczorami opiekuje się swoimi siostrzeńcami. Zeby uspokoić dzieci zaczyna opowiadać im różne historie i otwiera tym drzwi do ich nieograniczonej wyobraźni. Wkrótce okazuje się, że opowieści Skittera w tajemniczy sposób przenikają do jego życia. I tak spełnia się marzenie dzieci o opowieściach na dobranoc, które stają się rzeczywistością...

„Zmierzch”

06.03 (piątek) godz. 18.00
07.03 (sobota) godz. 17.00
08.03 (niedziela) godz. 19.00
USA/151./horror

Isabella Swan to szukająca swego miejsca w świecie, zagubiona nastolatka, cicha marzycielka. Kiedy poznaje

przystojnego, błyskotliwego i intrygującego Edwarda Cullena nie zdaje sobie sprawy, że znajomość ta wstrząśnie jej życiem i zmieni je na zawsze. Zrealizowana z rozmachem historia o zakazanym, burzliwym i niebezpiecznym romansie młodego wampira i śmiertelniczki.

„Ile waży koń trojański?”

13.03 (piątek) godz. 18.00
14.03 (sobota) godz. 17.00
15.03 (niedziela) godz. 19.00
Pol./151./komedia

Zosia jest kobietą szczęśliwą. Wyszła drugi raz za mąż, razem z Kubą - mężczyzną idealnym - wychowują Jej córkę z pierwszego małżeństwa. Co prawda w okolicy płacze się jeszcze były mąż, jednak nic nie jest w stanie zakłócić rodzinnego szczęścia. Zosia myśli tylko o jednym: czemu nie spotkała Kuby wcześniej? A gdyby tak udało się... cofnąć czas?

Bilety w cenie 12 zł. Seanse zbiorowe do uzgodnienia.

Policja informuje

Kronika policyjna

• 01.01.2009 w Skwierzynie na ul. Gorzowskiej nieznany sprawca dokonał kradzieży saszetki z zawartością dowodu osobistego, paszportu, dowodu rejestracyjnego samochodu, pieniędzy w kwocie 30 zł oraz telefonu komórkowego na szkodę Bogusława M.

• 01.01.2009 nieznany sprawca w portalu internetowym umieścił film o treści pornograficznej z udziałem małoletniej lat 14.

• 03.01.2009 w Skwierzynie na ul. Ratuszowej nieznany sprawca dokonał kradzieży torby podróźnej z zawartością aparatu cyfrowego oraz rzeczami osobistymi o łącznej wartości 1300 zł na szkodę Mirosława L.

• 07.01.2009 w Lutolu Suchym na krajowej 2 Tadeusz K. lat 60 kierował autobusem w stanie nietrzeźwości oraz wbrew zakazowi kierowania pojazdami mechanicznymi

• 07.01.2009 na drodze K-24 pomiędzy miejscowościami Chełmsko- Skwierzyna kierujący samochodem Fiat 126 P nie dostosował prędkości jazdy do warunków panujących na drodze, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z jadącym z przeciwka samochodem osobowym marki Volvo. W wyniku zdarzenia śmierć ponieśli kierujący i pasażerka Fiata 126P, natomiast kierującego i pasażerów samochodu Volvo przewieziono na obserwację do szpitala.

• 12.01.2009 w autobusie nieustalony sprawca wykorzystując sen pokrzywdzonej dokonał kradzieży portfela z dowodem osobistym i pieniędzmi w kwocie 50 zł na szkodę Aleksandry B.

• 13.01.2009 w Międzyrzeczu na os. Kasztelańskim nieznany sprawca po uprzednim wyłamaniu drzwi balkonowych dostał się do wnętrza mieszkania skąd dokonał kradzieży laptopa i srebrnej biżuterii powodując straty w wysokości ponad 6000 zł.

• 14.01.2009 w Międzyrzeczu Paweł W. posiadał przy sobie środki odurzające w postaci marihuany.

• 17.01.2009 w Trzebiszewie nieznany sprawca dokonał wybicia 16 szyb okiennych o wartości 1000 zł na szkodę Kazimierza D.

• 18.01.2009 w Skwierzynie z mieszkania nieustalony sprawca dokonał kradzieży mebli na szkodę Teresy K.

• 19.01.2009 w Międzyrzeczu dwie nieustalone kobiety pod pozorem sprzedaży aparatu słuchowego, wykorzystując nieuwagę pokrzywdzonej dokonały kradzieży damskiej torebki z zawartością pieniędzy w kwocie 3800 zł, dowodu osobistego oraz legitymacji emeryta.

• 22.01.2009 mieszkaniec Skwierzyny dokonał kradzieży energii elektrycznej poprzez wykonanie przyłącza

do instalacji oświetleniowej klatki schodowej.

• 27.01.2009 w Skwierzynie nieznany sprawca dokonał włamania do automatu na kawę, skąd następnie usiłował dokonać kradzieży pieniędzy lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na fakt braku pieniędzy w kasecie. W wyniku włamania uszkodzony został zamek, na skutek czego powstały straty w wysokości 150 zł.



Serdecznie zapraszam na stronę internetową Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu. Znajdziecie tam Państwo aktualności, komunikaty i wydarzenia oraz kontakt do swoich dzielnicowych. Nasza strona to: www.miedzyrzecz.lubuska.policja.gov.pl

W styczniu 2009 roku policjanci z Międzyrzecza odnotowali:

- interwencje 437
- osoby zatrzymane 29
- na gorącym uczynku 38
- wypadki drogowe 6
- osoby ranne 9
- ofiary śmiertelne 3
- nietrzeźwi kierowcy 31

UWAGA NA OSZUSTÓW- METODA NA „WNUCZKA”

Z uwagi na bezpieczeństwo mieszkańców, a w szczególności osób starszych policjanci z Międzyrzecza ostrzegają przed oszustami działającymi tzw. „metodą na wnuczka”.

Mechanizm działania przestępców jest prosty. Ofiarami są najczęściej osoby samotne i starsze. Oszuści korzystając z książki telefonicznej, wybierają typowe dla starszego pokolenia imiona. Dzwonią do wybranych ofiar- najczęściej podają się za wnuczka lub siostrzeńca. Podczas rozmowy telefonicznej w rozmaity sposób zdobywają zaufanie starszych ludzi i wykorzystując ich dobre serce i łatwowierność nakłaniają do udzielenia pożyczki na pilne wydatki. Po kilku godzinach lub dniach po pieniądze zjawia się osoba podająca się za znajomego wnuczka. Tego typu zdarzenia zdarzały się wcześniej w całym kraju.

W przypadku obaw i podejrzeń co do próby dokonania przestępstwa, należy niezwłocznie powiadomić najbliższą jednostkę Policji.

Oficer Prasowy KPP w Międzyrzeczu
sierż. Justyna Łętowska

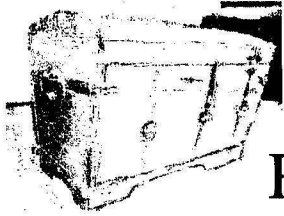
Pomóżmy utalentowanej młodzieży

Stowarzyszenie „Wspieramy Młode Talenty” składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy w roku 2008 przekazali na nasze konto 1% podatku od swoich dochodów. W 2008 roku 58 uczniów i studentów otrzymało stypendia, dzięki którym mogą pielęgnować i rozwijać swoje talenty oraz realizować życiowe marzenia. Apelujemy o otwarcie serc dla młodzieży uzdolnionej a niezbyt zamożnej i przekazanie w 2009 roku 1% podatku od dochodów na rzecz Stowarzyszenia WMT.

A oto numer KRS - 0000 1052 71 i nazwa Stowarzyszenia: **Lubuskie Stowarzyszenie Pomocy Szkole - Wspieramy Młode Talenty.**

W imieniu wolontariuszy i przyszłych stypendystów wszystkim darczyńcom z góry dziękujemy z całego serca.

Zarząd Stowarzyszenia WMT



ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT: 0603365989 Wyszanowo 40
0603365990 66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

lek. med. Teresa Stoińska
specjalista chorób wewnętrznych
przyjmuje w czwartki od 16⁰⁰ w Gabinetach lekarskich
„Eskulap”
w Międzyrzeczu, ul. Rynek 2
(przy aptecę Ratuszowej)

lek. med. Piotr Gajdowski
specjalista neurolog
przyjmuje w czwartki od 16³⁰
w Międzyrzeczu, ul. Zachodnia 8A
(w aptecę)

Rejestracja: 606306489 oraz w aptecę



BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

Mieszkalne
Letniskowe
Handlowe
Usługowe
Produkcyjne
Gospodarcze

- * Projekty budowlane i techniczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi
- Doradztwo techniczne *
- Wyceny i kosztorysy *
- Opinie techniczne *

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

WIBRO
BETON



Bloczki betonowe fundamentowe B-15
z atestem wg. PN-EN771-3:2005

PRODUKCJA - SPRZEDAŻ

tel. (095) 741 18 57
(068) 38 252 31

CYKLINOWANIE

podłóg i parkietów

kontakt:

tel. (095) 741-22-57
kom. 0606-827-525

Program lokalny

Międzyrzecz - Sulęcín
Roman Sulkowski

REKLAMY

OGŁOSZENIA

ŻYCZENIA

INFORMACJE

FILMOWANIE WESEL

os. Centrum 1
Międzyrzecz
kom. 0602 337 017



FIRMA „MAYA”

GORZYCA 35

66-300 Międzyrzecz

Tel. 095-741-2391, 0790-436-566

www.firmamaya.pl

OFERUJE:



TRAKI TAŚMOWE PRZEWOŻNE I STACJONARNE

Produkcji USA (sprzedaż i usługi)

www.hud-son.com



POLE BIWAKOWE położone nad Obrą



HOTEL DLA KONI przestronne boksy i wybieg



ZAPRASZAMY

Bezpieczny, bo widoczny

Ile to razy kierowca w ostatniej chwili dostrzegł niewyraźną, niewidoczną sylwetkę rowerzysty lub pieszego poruszającego się po drodze. Ponad szesnaście tysięcy wypadków z uczestnictwem pieszego lub rowerzysty. Ponad dwa tysiące ofiar śmiertelnych. Ile tragedii, ile dramatów można było uniknąć, gdyby te osoby były widoczne z odpowiedniej odległości.

Po ciemku, bez elementów odblaskowych, jesteśmy widoczni w światłach mijania z odległości zaledwie 20 - 30 metrów. Jeśli kierowca jedzie z prędkością 70-90 km/h, to pokonując ok. 25 metrów drogi w ciągu 1 sekundy nie ma szans na jakąkolwiek reakcję. Nie jest w stanie bezpiecznie ominąć rowerzysty. Jeśli jednak rowerzysta wyposażony jest w element odblaskowy, odbijający światła samochodu, kierowca spostrzeże go już z odległości 130 -150 metrów, czyli ok. 6 razy szybciej! To może uratować życie. Niestety, nie mamy nawyku myślenia o swoim bezpieczeństwie na drodze. Po ulicach naszego miasta jeżdżą dziesiątki, powiatu setki, zaś całego kraju tysiące niechronionych uczestników ruchu drogowego. Gdyby choć



pewna część zaczęła używać kamizelek odblaskowych, polepszyłyby to ich widoczność na drodze, co w efekcie znacznie ograniczyłoby liczbę wypadków i ofiar.

W ramach akcji **STOP ŚMIERCI - w tej grze masz tylko jedno życie** w dniach 05-10 lutego została przeprowadzona akcja „Bezpieczny, bo widoczny”. Działania miały na celu przekonanie użytkowników drogi, rowerzystów i pieszych, że kamizelka

odblaskowa może uratować życie. Partnerem akcji była młodzież Liceum Ekonomicznego w Międzyrzeczu i KPP Międzyrzecz. W czasie trwania akcji zostało wydanych 486 kamizelek odblaskowych, 250 opasek oraz około 300 różnego rodzaju gadżetów odblaskowych. Kamizelki zostały ufundowane przez Krzysztofa Hołowczyca, WORD Gorzów, Piotra Kononowicza, firmę KLEMENCZAK, AS-COM oraz Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz. Osoby prywatne, które wsparły akcję kamizelkami

to: Marian Sierpatowski, Bogusław Zaborowski oraz Marcin Biesiada z rodziną

Serdecznie dziękuję

Inicjator akcji
Krzysztof Wiśniewski

Tajemnice powonienia

Otoczający świat dostarcza nieustannego strumienia bodźców, które ludzki mózg ciągle analizuje. Paradoks polega na tym, że ten genialny narząd nie odbiera bodźców bezpośrednio, lecz może jedynie przetwarzać i wysyłać impulsy elektryczne. Ale, aby one powstały, potrzebne są narządy zmysłów przekształcające na impulsy wszystkie wrażenia np. smak czekolady, zapach perfum czy wystrzał petard.

Z okazji imienin, świąt wielu z nas otrzymuje przeróżne marki perfum. Choć Victor Hugo mawiał, że „Perfumy są darem niebios”, umiejętność odczuwania wspaniałomyślności tych produktów zawdzięczamy naszemu zmysłowi węchu. Aż trudno uwierzyć, że człowiek posiada zdolność rozpoznawania ponad 10 tys. zapachów. Fakt, że jeden z nich lubimy, a inne nie, związany jest z doznanymi doświadczeniami, które wywołują przyjemne lub przykre wspomnienia. Komórki węchowe przekazują informację - impuls do mózgu, w którym, niczym na twardym dysku, zapisywane są dane o wchłanianym specyfiku. Dzięki umiejętności identyfikacji zapachowej naszego Centralnego Układu Nerwowego, rozpoznajemy dany zapach, który ściśle związany jest z przesyłaną sytuacją, czy stanem emocjonalnym. Dlatego mózg nazywany bywa „zapachowym archiwum”

Węch jest zmysłem reagującym na obecność substancji

chemicznych w powietrzu. Ponieważ czyste powietrze składa się z gazów bezwonnych, dzięki węchowi można odkryć w nim substancje obdarzone zapachem. Powierzchnia okolicy węchowej, a co za tym idzie, liczba zakończeń neuronów odbierających bodźce chemiczne, decyduje o czułości zmysłu węchu. U człowieka jest ona niewielka, dlatego zalicza się nas do kręgowców o słabo rozwiniętym narządzie powonienia. Choć liczba substancji mających woń jest olbrzymia - ponad 500 tysięcy, badacze uważają, że wszystkie zapachy są kompozycją kilku podstawowych zapachów. Wyróżniają oni sześć podstawowych zapachów: gnilny, kwiatowy, balsamiczny, korzenny, spalenizny i owocowy. Ta skala substancji może mieć mniej lub bardziej intensywny zapach. Zależy to od ruchu powietrza w nozdrzach oraz od temperatury. Z tego powodu potrawy gorące pachną intensywniej niż zimne. Również wilgoć wzmacnia zapach. Badania dowiodły, że barwa okolic węchowych nosa ma wpływ na ostrość odbioru zapachów z zewnątrz. Im są one ciemniejsze, tym czulszy i intensywniejszy jest węch. Z tego wynika, że osoby o ciemnej karnacji mają czulsze powonienie, natomiast albinosi mają węch wyjątkowo słaby.

W okresie jesienno - zimowym wielu z nas narażonych jest na przeziębienia i zakatarzenia. Warto więc zadbać o higienę naszego narządu węchu, chroniąc go przed nagłymi zmianami temperatury powietrza. Niedrożne kanały nosowe utrudniają nie tylko wchłanianie zapachów, ale także oddychanie, co szczególnie niebezpieczne bywa w przypadku małych dzieci.

Dominika Szewczuk

Do redakcji

Wolontariusze Przytuliska Najświętszej Marii Panny w Międzyrzeczu zaczęli już zbiórkę maskotek i słodczy dla dzieci na zajęcia Wielkanocnego. Będą kwestowali w sklepach Netto. Resztę rzeczy postaramy się pozyskać od sponsorów, na których bardzo liczymy. Do akcji naszej włączył się kustosz Rokitna - Tadeusz Kondracki.

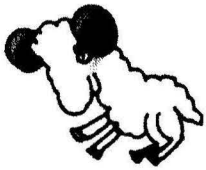
Firma Gumtex przekaze złom, który spieniężymy i kupimy słodczy. Prosimy ludzi dobrego serca o

przekazywanie nadwyżki żywności, słodczy, maskotek i odzieży do naszego biura. Dziękujemy funkcjonariuszom policji z Międzyrzecza p. Dzikowskiemu i p. Staszewskiemu, którzy pomogli nam w bardzo pilnej i ważnej sprawie dla Stowarzyszenia. O kwestowaniu, kiedy można paczki odbierać i przyjmować poinformujemy mieszkańców poprzez Powiatową i telewizję kablową. Z góry dziękujemy za wszystkie dary z serca płynące.

Wolontariusze

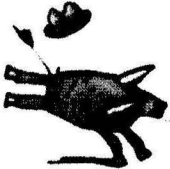
HOROSKOP ATYDE NA MARZEC

Baran (21.03. - 19.04) Planety wróżą poprawę finansów i choć nie będą do oszałamiające bogactwa, na pewno odczujesz poprawę. W pracy postaraj wykazać się zaangażowaniem i koniecznie wykonuj wszystkie polecenia szefa. Słuchaj też, co mówią inni. Może uda się zapożyczyć jakiś cudzy pomysł. Dbaj o zdrowie i zamiast gadać o planowanej diecie weź się w garść. W miłości prezentów dawanych bez okazji



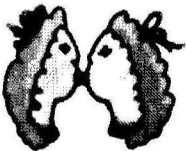
nigdy dosyć...

Byk (20.04. - 20.05.) Totolotkiem się nie przejmuj i to z całkowitą wzajemnością z jego strony. Szansa na dodatkową gotówkę jest tylko w Twoich rękach. Możesz dostać propozycję dodatkowej, bardzo dobrze płatnej pracy. Traktuj ją poważnie, bo może stać się podstawą Twojego utrzymania. Nie skąp dobrych rad znajomym, za to unikaj żyrowania pożyczek. Lepiej ochłodzić



towarzyskie stosunki, niż spłacać cudze długi. W miłości bez ograniczeń, bo tutaj straty Ci nie grożą...

Bliznięta (21.05. - 21.06.) Koniecznie zainteresuj się swoim zdrowiem. Drobne dolegliwości mogą urosnąć, nie wiadomo kiedy, do ogromnych rozmiarów. W pracy sielankowa atmosfera, jednak to tylko cisza przed burzą. Zbliżają się zmiany, które obejmą także Twoje stanowisko. Planety radzą jednak zachować spokój, bo nie grozi Ci nic złego. Kontroluj jednak swoje wydatki i uważaj na zwiększony apetyt na



alkohol. W miłości jak to na wiosnę, raz ciepło, raz zimno...

Rak (22.06. - 22.07.) Warto, choć do wiosny jeszcze trochę czasu, zabrać się do gruntownych porządków. I to nie tylko w mieszkaniu, choć papierki od PIT-u dobrze byłoby sprawdzić jeszcze raz. Raczej gruntownie posprzątaj wśród otaczających Cię ludzi. Nie wszyscy, a przekonasz się o tym już



wkrótce, zasługują na Twoje zaufanie. Dobry czas na zainwestowanie posiadanej gotówki w nieruchomości. W uczuciach natomiast nie żałuj pięknych słów, których nigdy dość. Na więcej i tak nie będziesz miał siły...

Lew (23.07. - 22.08.) W pracy osiągniesz sukces. Twoje pomysły okażą się zbawienne dla wszystkich. Szef z pewnością nie poprzestanie na słowach uznania. Aby nie zepsuć efektu, doprowadź do końca rozpoczęte sprawy. Merkury wróży spotkanie w większym gronie znajomych. Ktoś może zaproponować Ci wspólny biznes i warto się nad tym zastanowić. W sprawach serca Wenus radzi z wdziękiem ulegać...



Panna (23.08. - 22.09.) Sprawiedliwość oczywiście będzie stała po Twojej stronie, ale nie nadużywaj jej opieki. Drobny przekręć może się udać, ale większy może zaprowadzić Cię przed oblicze Temidy. Dobry czas na wypełnianie zeznań podatkowych, sprzedaż nadmiaru waluty i inwestycje w złoto. Masz w zasięgu ręki doradcę od tych spraw. Ostrożnie za kierownicą, a jeśli siadasz na miejscu pasażera, nie zapominaj o pasach. W miłości nie rozglądaj się na boki, bo tam nie ma nic ciekawego...



Waga (23.09. - 22.10) Nie odtrącaj przyjaciół w potrzebie, ale nie pozwól, żeby cudze kłopoty zwały Ci się na głowę. Rozsądnie dawkuj też pomoc finansową, bo nie wszyscy w terminie oddadzą Ci dług, a niektórzy wcale. W pracy możliwe rewolucyjne zmiany. Aby nie denerwować się niepotrzebnie, dobrze byłoby wziąć kilka dni urlopu. Pomimo kryzysu finanse zwiększają, ale i w wydatkach będziesz mistrzem. Ukochana osoba będzie



miała zmienne nastroje, dlatego warto to przeczekać...

Skorpion (23.10. - 21.11.) Strzałem w dziesiątkę okażą się Twoje pomysły na poprawę finansów, nawet jeśli będzie to wymagało rozstania z bliskimi na jakiś czas. Planety przekonują, że warto. Dodatkową pomocą będzie umiejętność słuchania innych. Plotki czasem są wręcz nieocenione. Po spotkaniu z lekarzem do końca doprowadź zaleconą kurację. W miłości poprzeczka ustawiona przez



ukochaną osobą będzie bardzo wysoko...

Strzelec (22.11. - 21.12.) Choć Jowisz kieruje Cię tam, gdzie są pieniądze i sukcesy zawodowe, kilkudniowa podróż będzie Cię kosztowała sporo nerwów i zdrowia. Nie będziesz miał wpływu na zmiany w pracy, więc zaciśnij zęby i nie komentuj poleceń szefa. Gdy ktoś popełni błąd, nie staraj się go sam naprawić, bo w ten sposób wina spadnie na Ciebie. W miłości Mars i Wenus przypominają, że najpiękniejsze rzeczy robi się tylko w

parach...



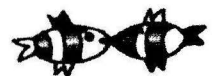
Koziorożec (22.12. - 19.01.) Przyływ energii sprawi, że będziesz chciał załatwić jednocześnie kilka spraw. Saturn proponuje więcej rozwagi. Niektóre problemy mogą poczekać, a inne rozwiążą się same. Podczas towarzyskich spotkań, także tych w pracy, uważaj na słowa, bo możesz powiedzieć za dużo lub do niewłaściwej osoby. Ktoś chętnie przekreśli Twoje słowa, a potem może być za późno. Dbaj o kondycję, a wobec ukochanej osoby, wykaż więcej wyrozumiałości. Przecież nikt nie jest doskonały...



Wodnik (20.01. - 18.02.) Wspaniały miesiąc dla biznesmenów pragnących nimi zostać. Uran podpowie znakomite pomysły, wskaże wspaniałych współników i dofinansowanie. Przewrotnie każe jednak dokładnie kontrolować finansową stronę przedsięwzięcia. Przyływ gotówki pozwoli na spełnienie marzeń bliskich Ci ludzi, ale najbliższej osoby nie ułagodzisz prezentem. Chyba szykuje się trudna rozmowa...



Ryby (19.02. - 20.03.) Zaangażowanie w pracę jest godne pochwały, ale nie wtedy, gdy czyni z Ciebie pracoholika. Merkury ostrzega, że jesteś bliski tego stanu. Przełożeni i tak mają o Tobie doskonałą opinię, więc po co się tak wysilasz? Poświęć raczej więcej czasu na sprawy najbliższych. Młodsze pokolenie potrzebuje Twojej rady popartej finansowym wsparciem. W miłości ukochana osoba planuje kolejny sprawdzian z siły Twoich uczuć...



Informator kibica

Nieoczekiwana zmiana trenera

Kilka dni przed meczem z GKP, ze stanowiska trenera zrezygnował Rafał Wojewódka. Decyzja ta zaskoczyła niemal wszystkich. Problem wynikł dopiero później, okazało się bowiem, że były już trener Orła w swoim rodzinnym mieście otrzymał lukratywny kontrakt i dlatego podjął taką a nie inną decyzję. Nowym trenerem został **Andrzej Rejman**, bardzo dobrze znany w Międzyrzeczu szkoleniowiec. Trener bez zastanowienia przyjął ofertę, jak powiedział w wywiadzie dla naszego serwisu internetowego „*Decyzję o ponownym prowadzeniu Orła podjąłem w przeciągu minuty, a swoją ostatnią pracę w Międzyrzeczu uważam za niedokończoną*”.

Runda przygotowawcza

Runda przygotowawcza do bardzo ważnej dla naszej drużyny wiosny dobiegła końca. Orzeł Międzyrzecz rozegrał 10 meczów, głównie byli to rywale z wyższych półek jak Polonia Leszno, Pogoń Świebodzin czy Polonia Nowy Tomyśl. Jednak przygotowania do sezonu rozpoczęliśmy od jeszcze wyższego stopnia, bowiem do Międzyrzecza przyjechał I ligowy GKP Gorzów, aby w ramach otwarcia boiska ze sztuczną nawierzchnią rozegrać z Orłem spotkanie towarzyskie. Trudno było się tu spodziewać innego scenariusza jak pewne zwycięstwo gości. Tak też było, po dwóch bramkach Piątkowskiego oraz po jednym trafieniu Cieciry i Drozdowicza, GKP zwyciężyła 4-0. Mimo to Orzeł pokazał kilka ładnych zagrań, które na tle I-ligowca mogły się podobać. Tydzień później (17.01.09), przyjechał inny gorzowski zespół - Piast Karnin, którego do niedawna trenerem był Andrzej Rejman. Mecz stał na przyzwoitym poziomie, było wiele akcji z jednej jak i drugiej strony, padły 3 bramki (2 dla Orła, jedna dla Piasta), została zaliczona tylko jedna. Przy bramce dla gości zawodnik znajdował się na pozycji spalonej, a przy strzale gospodarzy jeden z naszych zawodników nieprzepisowo atakował rywala. Więc wyszło na to, że jedyne goła w meczu zdobył w 86 minucie testowany wtedy zawodnik Andrzej Charciarek. Kolejne sparingi w wykonaniu Orła były już o wiele lepsze. Dowodem, że zespół jest na dobrej drodze był mecz z młodym "Kolejorzem", gdy po bardzo wyrównanej grze z optyczną przewagą Orła Międzyrzecz mecz zakończył się bezbramkowym remisem. W zespole Lecha wystąpił nasz wychowanek - Radosław Jasiński, który rozegrał pełne 90 minut. Kolejny na drodze był inny potentat do awansu, tyle że w grupie wielkopolskiej - wicelider IV ligi Sokół Pniewy. Tam natomiast kibice mogli dojrzeć grającego Piotra Czarneckiego, również do niedawna piłkarza międzyrzecznego klubu. Podopieczni Andrzeja Rejmana niespodziewanie gładko rozprawili się z Sokolem 4-2. Bramki w tym spotkaniu strzelali lokalni zawodnicy: dwie Tomek Sobczak, a po jednej Paweł Cygan i Mateusz Konefał. Dla gości strzelali z rzutu karnego Szymanek, a drugie trafienie było autorstwa Czarneckiego. Piotrek na pytanie Jak znalazł się w Sokole? odpowiedział: „*Dużo zawdzięczam Henrykowi Stawaszowi, który trochę mną pokierował*”.



Wiele również Marcinowi Żeno. Obaj „*palnęli mnie w łeb*” i dzięki nim jest tak, a nie inaczej. *Bardzo im za to dziękuję*”. Trzy dni później rozegraliśmy kolejny mecz przygotowujący nasz



zespół do rundy wiosennej. Tym razem rywalem była III-ligowa świebodzińska Pogoń, gdzie na ławce trenerskiej usiadł Rafał Wojewódka. "Kolecz" międzyrzeczan od pierwszych minut delegował między słupki 17-letniego Roberta Kukuskę. Młody bramkarz zdał egzamin celująco, nie dał się ani razu pokonać III-ligowym piłkarzom, a po bramce Krzysztofa Jedynaka, Orzeł zszedł z boiska jako zwycięzca. Kolejnym w harmonogramie sparingowym była IV-ligowa Warta Międzychód. Wszyscy wraz z piłkarzami byli z pewnością przekonani, że będzie to przysłowiowa "bulka z masłem". Naszym niestety szło jak po grudzie i zasłużenie przegrali aż 1-5. Orzeł nie stworzył sobie w tym meczu żadnej dogodnej sytuacji, a bramka dla gospodarzy wpadła z rzutu wolnego, którego wykonawcą był Tomasz Iwanowski. Za tydzień ma przyjechać 6 siła Wielkopolskiej III ligi. Rosły obawy, czy mecz z Wartą był wypadkiem przy pracy, czy i w tym spotkaniu będziemy ciągnąć się jak ślimaki? Mit ten jednak został szybko i dosadnie obalony. Polonia nie miała sposobu na naszych zawodników, w pierwszej połowie oddali oni jeden strzał, który w efekcie zakończył się bramką wyrównującą. Jednak jeszcze w pierwszych 45 minutach Orzeł dołożył trzy bramki i pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 4-1. W drugiej części Orzeł nie zachwycał skutecznością, bowiem szanse na kolejną bramkę były i to spore. Słabo celownik w tym dniu miał ustawiony Jedynak i wiele dobrych akcji przeszeli. Goście dorzucili tylko jedną bramkę i mecz zakończył się wynikiem 4-2 dla Orła. Piłkarze znad Obry i Paklicy w terminarzu mieli jeszcze trzy spotkania z (III-ligową Polonią Nowy Tomyśl, Błękitnymi Lubno oraz Dębem Dębno, jednak te spotkania odbyły się już po zamknięciu numeru).

Karuzela transferowa

W drużynie nie zabrakło również wzmocnień, które nie ma co ukrywać, są bardzo dobre. Do zespołu dołączyli: Tomasz Iwanowski (Ilanka Rzepin), zawodnik bardzo uniwersalny, może zagrać na każdej pozycji w polu, Piotr Kurdykowski (Spójnia Ośno Lubuskie), piłkarz bardzo dobry technicznie czaruje rywali sztuczkami i miejmy nadzieję będzie grał tak w lidze, Andrzej Charciarek i Krzysztof Cierniak (Lechia II Zielona Góra), Andrzej bardzo dobrze operuje futbolówką w środku pola, natomiast Krzysztof filigranowy napastnik posiada bardzo mocne uderzenie z dystansu oraz, uwaga, Tomasz Ruminkiewicz (GKP Gorzów), prawy obrońca przyszedł do nas z I-ligowego Gorzowa. Zawodnik potwierdził swoją klasę w spotkaniu przeciwko Polonii Leszno, kiedy to w niespełna 30 minut wypracował dla nas dwie bramki. Zespół opuścił Mariusz Mazur- nie zagra z powodu groźnej kontuzji, Wojciech Kubalski zagra najprawdopodobniej w Pogoni Skwierzyna, a Marcin Szeliga w Odrze Górzycy.

Dwa wyróżnienia

Pięte miejsce w plebiscycie na najpopularniejszego sportowca Międzyrzecza za rok 2008 zajął kapitan naszego zespołu Robert Połomka. Zawodnik odbiera nagrodę jako wyróżnienie, uznanie wszystkich zawodników, trenerów, działaczy, kibiców oraz sympatyków klubu MKS Orzeł. Serdecznie gratulujemy Robertowi tego wyróżnienia, gdyż jest to pierwsze po pięciu latach docenienie międzyrzecznego piłkarza w tym plebiscycie. Natomiast 04.02.2009 w siedzibie OZPN w Gorzowie Wlkp. zostały przyznane nagrody dla klubów sportowych, które poczyniły największe postępy w pracy szkoleniowej z dziećmi i młodzieżą. Wśród wyróżnionych znalazł się MKS Orzeł Międzyrzecz. Nagrodą były piłki meczowe (szt.5), które zostaną wykorzystane do pracy szkoleniowej z grupami Żaków i Trampkarza Młodszego. Nagrodę odebrał dyrektor klubu Henryk Stawasz. Pozostała część spotkania w OZPN Gorzów została poświęcona tematyce rozwoju piłki nożnej w woj.lubuskim w oparciu o pracę szkoleniową z najmłodszymi adeptami sztuki piłkarskiej. Omówiono również organizację i zasady rozgrywek w rundzie wiosennej sezonu 2008/2009 w grupach żaków, trampkarza młodszego, trampkarza starszego i juniorów.

3 lata działalności

Niedawno wraz z kolegą (krycha20_13 znany również jako Krystian Pacholik) obchodziliśmy drobny jubileusz z okazji 3 urodzin naszej strony internetowej. Początki nie były łatwe, przez pierwsze dwa lata byliśmy anonimowi i mało kto wiedział w klubie, kto zajmuje się nieoficjalnym wtedy serwisem internetowym. W 2008 roku za pośrednictwem Roberta Połomki wybraliśmy się na pierwszy oficjalny wyjazd z zespołem. Po pół roku status



strony zmienił się na oficjalny. W tym miejscu bardzo dziękujemy zarządowi za pomoc przy tworzeniu naszej strony internetowej.

Terminarz na marzec (mecze w Międzyrzeczu):

07 - IV liga godz. 15.00, Orzeł Międzyrzecz - Pogoń Skwierzyna!
 15 - A-klasa godz. 12.00, Orzeł II Międzyrzecz - WKS Wędrzyn
 21 - Juniorzy godz. 10.00, Orzeł Międzyrzecz - Piast Karnin
 21 - IV liga godz. 15.00, Orzeł Międzyrzecz - LZS Bobrówko
 28 - Trampkarze godz. 10.00 i 11.30, Orzeł Międzyrzecz - Polonia Słubice
 29 - A-klasa godz. 12.00, Orzeł II Międzyrzecz - Syrena Cybinka

Springi rywali w walce o awans:

Najlepsi w Orłętach Trzciel

W styczniu na uroczystym spotkaniu podsumowano pracę zawodników klubu „Orłęta”. To była piękna, wzruszająca impreza z udziałem olimpijki - **Moniki Michalik** i wielu innych, często bardzo młodziutkich zawodników z bogatym życiorysem sportowym. Na uroczystości nie zabrakło działaczy klubowych, sponsorów, a nade wszystko szczęśliwych rodziców trzcielskich orłat. Trzeba pamiętać, że „Orłęta” to szkółki zapaśnicze z Trzciela i z Brójec. Z wielkimi fanfarami ogłoszono tzw. „odkrycia roku 2008”. Na takie miano zasłużyli: **Bartosz Rajter** - brązowy medalista ogólnopolskiego turnieju „Poland Open” oraz wicemistrzyni województwa lubuskiego - **Jenifer Marciniak**. Wyróżnienie roku przypadło: **Krzysztofowi Kalińskiemu** - wicemistrzowi ogólnopolskiego turnieju „Poland Open” oraz **Szymonowi Pinderze** - mistrzowi woj. lubuskiego. W typowo sportowym nastroju ogłoszono „dziesiątkę” najlepszych w 2008 roku zapaśników z klubu „Orłęta”. Każdego z zawodników pięknie scharakteryzował trener - **Mieczysław Kuryś**. I tak w tym rankingu najlepszą okazała się **Monika Michalik** - mistrzyni Polski, brązowa medalistka mistrzostw Europy, olimpijka z VIII miejscem w Pekinie. Drugie miejsce zajął także wielce utytułowany zapaśnik **Jerzy Szulc**, który w 2008 roku zdobył wicemistrzostwo Polski oraz brązowe medale Międzynarodowych Mistrzostw Polski i Pucharu Polski. Na trzecim miejscu znalazł się **Łukasz Ciećwiera** - wicemistrz Ogólnopolskiego Turnieju UKS-ów. Czwartym zapaśnikiem, pod względem ubiegłorocznych osiągnięć, został **Mateusz Terlecki** - brązowy medalista mistrzostw Polski. Mistrz woj. lubuskiego - **Piotr Kaliński** uplasował się na V miejscu. Wielce utalentowany, jak sam mówi olimpijczyk z 2016 roku, a obecnie



mistrz Igrzysk Młodzieży Szkolnej - **Mateusz Ułasewicz** znalazł się na VI, honorowym miejscu. Siódmą pozycję zajął **Sebastian Nowaczyk** - brązowy medalista Ogólnopolskiego Turnieju UKS-ów. Miejsce ósme przypadło **Dawidowi Olejniczakowi**, a dziewiąte **Oskarowi Rajterowi**. Obaj zawodnicy zdobyli tytuły wicemistrzów Ogólnopolskiego Turnieju „Poland Open”. **Aleks Marciniak** - wicemistrz woj. lubuskiego zajął dziesiąte miejsce. Wszyscy wymienieni zawodnicy otrzymali nagrody rzeczowe, które wręczał im prezes klubu „Orłęta” - **Sebastian Szulcik**. Wiceprezes „Orłat” - **Jan Sawicki z żoną Iwoną** ufundowali dwa rowery dla rokujących duże nadzieje w zapaśnictwie: **Mateusza Ułasewicza** z Trzciela i **Piotra Kalińskiego** z Łagowca.

Piast Czerwieńsk:

Lechia Zielona Góra Juniorzy, (W) 2-0,
 Tęcza Krosno Odrz., (P) 1-2,
 Lechia II Zielona Góra, (P) 0-1,
 Tęcza Krosno Odrz. (P), 0-5).

Sprotavia Szprotawa:

Błękitni Świdnica, (W) 6-1,
 Pogoń Świebodzin, (P) 1-2.

Vitrosilicon Iłowa:

Promień Żary, (P) 0-1,
 Arka Nowa Sól, (P) 0-5.

Celuloza Kostrzyn nad Odrą:

Łucznik Strzelce Kraj., (P) 0-2,
 Orzeł Trzcianko Zdrój, (R) 2-2.

Krystian Pacholik
 Adam Janaszek



Organizatorzy spotkania wręczyli sponsorom i działaczom klubowym podziękowania w formie dyplomów, upominków, kwiatów. Sympatyczną atmosferę uroczystości podkreślały smakowite ciasta upieczone przez mamusie znakomitych zapaśników. Było przyjemnie, tym bardziej że „Orłęta” miały się czym pochwalić. A i zawodnicy cieszyli się zdobytymi tytułami, pucharami, nagrodami i dyplomami. I oby tak było zawsze.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. Monika Michalik - najlepsza zawodniczka 2008r.
2. Najlepsi zawodnicy z zarządem klubu
3. Mateusz Ułasewicz z rowerem od sponsora

Kto zagra w finale LEX, PROMENS i ...?



Liga halowa zbliża się do zakończenia rozgrywek. Finał w którym zagrają cztery pierwsze drużyny po rundzie zasadniczej zaplanowany jest na **15 marca**. Zapraszamy.

>25.01.2009 r.

- * REAKTYWACJA - FC SCHABOWE **5:1** (3:1); S. Piątek 3, M. Jeger, W. Skręty / W. Szewczyk.
- * ZAŁOGA „G” - L’EMPIRE CALVI **8:0** (5:0); K. Śmiszek 3, P. Bogacz 2, G. Borzobohaty, A. Grabiński, P. Kozieł.
- * SAMOCZYNNI - PROMENS **1:10** (0:6); M. Barłóg / P. Cygan 6, R. Połomka 2, T. Sobczak 2.
- * EKO-MAX - BMMULTIMEDIA.PL **7:3** (3:1); M. Kasica 2, R. Kopeć 2, M. Gieszcz, D. Kopeć, M. Kopeć / K. Czyż, A. Kinal, M. Krzysztof.
- * MAFIA - JANAX-GALAXIA **2:5** (1:1); R. Kusz, A. Orłowski / P. Kaźmierski 2, D. Wojtczak 2, M. Rutkowski.
- * URZĄD MIEJSKI - VALENTIN **1:2** (1:2); S. Suchowski / W. Dziobek, B. Pałubiak.
- * DUET-ROSOMAK - LEX **2:6** (0:0); Ł. Kwiecień 2 / Ł. Kwiatkowski 2, D. Nowak 2, J. Figiel, K. Jedynak.
- * MOW - NIEOBLICZALNI **6:0** (1:0); M. Iwan 2, W. Kubalski 2, M. Przybyszewski 2.

>01.02.2009 r.

- * SAMOCZYNNI - VALENTIN **1:6** (0:1); Ł. Kuik / D. Waltrowski 3, D. Dzięgielewski, B. Pałubiak, M. Smus.
- * REAKTYWACJA - URZĄD MIEJSKI **6:1** (3:0); S. Piątek 3, K. Maćkowiak 2, M. Jeger / P. Czuczko.
- * MOW - JANAX-GALAXIA **2:0** (1:0); T. Chrabański, W. Kubalski.
- * NIEOBLICZALNI - FC SCHABOWE **1:5** (0:2); M. Stawniak / T. Bandura, J. Karatysz, R. Szefs, W. Szewczyk, S. Weres.
- * ZAŁOGA „G” - LEX **0:5** (0:1); K. Jedynak 3, J. Figiel, D. Pałubiak.
- * BMMULTIMEDIA.PL - L’EMPIRE CALVI **2:0** (0:0); S. Barłóg, R. Mazurkiewicz.
- * EKO-MAX - PROMENS **2:5** (2:2); M. Kasica, R. Kopeć / P. Cygan 2, Ł. Kołodyński, M. Konefał, R. Połomka. *Czerwona kartka:* - M. Kasica /Eko-Max/ i M. Kopeć /Eko-Max/.
- * MAFIA - DUET-ROSOMAK **1:5** (1:1); R. Kusz / Ł. Kwiecień 3, S. Chabiniak 2.

>08.02.2009 r.

- * NIEOBLICZALNI - EKO-MAX **2:6** (2:3); J. Sawala, A. Waškowski / M. Gieszcz 3, R. Kopeć, P. Kwaśniewski, W. Makowski.
- * FC SCHABOWE - MAFIA **1:7** (1:1); R. Szefs / A. Orłowski 5, T. Dołowicz, R. Kusz.



- * LEX - URZĄD MIEJSKI **5:1** (2:1); D. Pałubiak 2, Ł. Kwiatkowski 2, D. Nowak / P. Czuczko.
- * PROMENS - DUET-ROSOMAK **10:2** (4:0); T. Iwanowski 4, T. Sobczak 3, Ł. Kołodyński 2, R. Połomka / Ł. Kwiecień, S. Tośta.
- * VALENTIN - MOW **1:4** (0:1); D. Dzięgielewski / W. Kubalski 2, M. Iwan, D. Janecki.
- * L’EMPIRE CALVI - REAKTYWACJA **2:8** (0:4); B. Dziedzic 2 / M. Jeger 5, K. Maćkowiak 2, M. Klimaszewski.
- * BMMULTIMEDIA.PL - ZAŁOGA „G” **1:4** (0:2); M. Krzysztof / P. Bogacz 3, G. Borzobohaty.
- * JANAX-GALAXIA - SAMOCZYNNI **3:0** (v.o.);

>15.02.2009 r.

- * VALENTIN - EKO-MAX **4:10** (1:2); M. Golwiej 2, G. Filip, K. Galus / R. Kopeć 5, M. Kasica 2, M. Kopeć, P. Kwaśniewski, D. Szymkiewicz.
- * L’EMPIRE CALVI - SAMOCZYNNI **2:3** (0:1); B. Dziedzic, W. Rejba / Ł. Kuik, M. Osada, P. Witkowski.
- * NIEOBLICZALNI - REAKTYWACJA **3:8** (0:3); A. Waškowski 2, M. Stawniak / M. Jeger 5, S. Piątek 3.
- * MOW - ZAŁOGA „G” **1:2** (0:2); M. Iwan / T. Stramski, K. Śmiszek.
- * JANAX-GALAXIA - URZĄD MIEJSKI **7:0** (1:0); G. Gogolewski 3, R. Florek, K. Kapusta, Ł. Korczyński, D. Wojtczak. *Czerwona kartka:* - R. Wichrowski Janax-Galaxia.
- * BMMULTIMEDIA.PL - MAFIA **4:2** (2:1); S. Barłóg, J. Ekwiniński, M. Humeniuk, M. Krzysztof / M. Surkont, G. Świątkiewicz.
- * PROMENS - LEX **2:2** (0:0); T. Iwanowski 2 / K. Jedynak, D. Pałubiak.
- * FC SCHABOWE - DUET-ROSOMAK **0:3** (v.o.).

MIĘDZYRZECKA LIGA HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ

| | | | |
|--------------------|----|----|-------|
| 1. LEX | 13 | 34 | 93:25 |
| 2. JANAX-GALAXIA | 13 | 33 | 52:16 |
| 3. PROMENS | 12 | 31 | 85:23 |
| 4. ZAŁOGA „G” | 13 | 30 | 61:28 |
| 5. DUET-ROSOMAK | 13 | 24 | 64:31 |
| 6. MAFIA | 13 | 24 | 65:40 |
| 7. REAKTYWACJA | 13 | 24 | 59:43 |
| 8. MOW | 13 | 24 | 40:40 |
| 9. BMMULTIMEDIA.PL | 12 | 21 | 42:41 |

| | | | |
|--------------------|----|----|-------|
| 10. VALENTIN | 13 | 18 | 51:65 |
| 11. EKO-MAX | 13 | 15 | 40:53 |
| 12. L’EMPIRE CALVI | 13 | 10 | 23:75 |
| 13. FC SCHABOWE | 13 | 7 | 32:66 |
| 14. URZĄD MIEJSKI | 13 | 4 | 16:57 |
| 15. NIEOBLICZALNI | 13 | 4 | 25:87 |
| 16. SAMOCZYNNI | 13 | 3 | 24:83 |

Stan na: - 16.02.2009 r.

LIGA HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ



> „Król strzelców”, stan na: 16.02.2009
 37 bramek - Paweł Cygan *Promes*; 27 - Rafał Kusz *Mafia*;
 26 - Dawid Pałubiak *Lex*;
 24 - Marek Jeger *Reaktywacja*; 19 - Krzysztof Śmiszek
Załoga „G”;
 18 - Paweł Bogacz *Załoga „G”*; 17 - Damian Nowak *Lex*; 16
 - Łukasz Kwiecień *Duet Rosomak*

13 - Tomasz Dołowicz *Mafia* ; po 12 -
 Jacek Figiel *Lex*, Rafał Kopec *Eko Max*,
 Maciej Krzysztof *BMMultimedia.pl*, Tomasz Sobczak *Promes*;
 po 11 - Sebastian Chabiniak *Duet Rosomak*, Bartłomiej Pałubiak
Valentin,
 Sławomir Piątek *Reaktywacja*.

HALÓWKA - terminarz na marzec

* 01.03.2009 - niedziela

13.00 - DUET-ROSOMAK - VALENTIN
 13.40 - SAMOCZYNNI - URZĄD MIEJSKI
 14.20 - MAFIA - LEX
 15.00 - MOW - L'EMPIRE CALVI
 15.40 - ZAŁOGA „G” - JANAX-GALAXIA
 16.20 - EKO-MAX - FC SCHABOWE
 17.00 - REAKTYWACJA - PROMENS
 17.40 - NIEOBLICZALNI - BMMULTIMEDIA.PL

* 08.03.2009 - niedziela

10.00 - NIEOBLICZALNI - SAMOCZYNNI
 10.40 - EKO-MAX - REAKTYWACJA
 11.20 - L'EMPIRE CALVI - URZĄD MIEJSKI
 12.00 - VALENTIN - ZAŁOGA „G”
 12.40 - BMMULTIMEDIA.PL - DUET-ROSOMAK
 13.20 - FC SCHABOWE - LEX
 14.00 - MOW - MAFIA
 14.40 - JANAX-GALAXIA - PROMENS

* 15.03.2009 - niedziela

> Finał rozgrywek.

W rundzie finałowej cztery pierwsze drużyny po sesji zasadniczej zagrają w systemie pucharowym: 1 - 3, 2 - 4. Zwycięzcy wystąpią w meczu o tytuł najlepszego zespołu w sezonie 2008/2009, przegrani zagrają w małym finale.

Godziny rozpoczęcia meczów do uzgodnienia z zainteresowanymi drużynami.

UWAGA! - Organizator zastrzega sobie prawo zmiany terminów rozgrywania meczów.

Aktualny terminarz rozgrywek, wyniki meczów oraz pozostałe wiadomości dotyczące sezonu 2008/2009 na bieżąco zamieszczane są na tablicy ogłoszeń w hali MOSiW-u.

* *Zapraszamy również na stronę:*

www.halowka-miedzyrzecz.pl oraz www.miedzyrzecz.pl
 (Informacje z MOSiW) *



Historia z gołym molem

Kiedy zbliża się dzień 8 marca zaczynają toczyć się publiczne debaty, czy doceniać pięć piękną tylko w Dniu Kobiet, czy robić to przez cały rok? Ja nie mam takiego problemu, bo gdy czuję się niedoceniana przez mojego mężczyznę, to doceniam się sama. I mam na to sprawdzony sposób. Raz to są dobre perfumy, innym razem pudełko ulubionych czekoladek. Jednak prezentu, jaki otrzymała kiedyś od swojego chłopaka Halina, moja sąsiadka, nie przebiję nic. Ale zacznijmy od początku.

Halina miała narzeczonego - Jureczka, który był zawodowym kierowcą. Czula się ta moja sąsiadka zupełnie jak mityczna Penelopa. Chłop zniknął z horyzontu na parę tygodni, a ona cierpliwie czekała. Potem Jureczek wracał na jakieś dwa tygodnie. Halina rozkwitała do połowy drugiego tygodnia, kiedy to powili zaczynała mieć narzeczonego dosyć. Cykl wyjazdowy się powtarzał. Jureczek wyjeżdżał, Halina tęskniła. Jureczek wracał, Halina miała go dosyć. Ale życie nie jest takie poukładane i monotonne, i czasami lubi zmajstrować coś dla odmiany.

Wiosna ubiegłego roku trochę ociągała się z nadejściem i jeszcze na początku marca nieźle śnieżyło i wiało. Zawieje i zamiecie pokrzyżowały plany wyjazdowe Jureczka. Zamiast ruszyć z transportem mebli do Włoch, został w Polsce. Szeź nie zdecydował się wysłać swoich samochodów, bo w Szwajcarii zasypało autostrady i kierowcy koczowali na parkingach w oczekiwaniu na zmianę pogody. Nieoczekiwany dodatkowy tydzień wolnego bardzo ucieszył Jurka. Właśnie zbliżał się Dzień Kobiet i zakochany mężczyzna postanowił sprawić niespodziankę swojej kobiecie. Jak postanowił, tak też i zrobił.

Halina i Jurek już od jakiegoś czasu pomieszkiwali razem, więc Jurek upichcił wykwinną kolację. Pięknie

nakrył do stołu. Był biały obrus, świece i nastrojowa muzyka. Do tego świeżo wykąpany i pachnący mężczyzna ubrany tylko w czerwoną wstążkę, zawiązaną gdzieś na wysokości łędźwi w ogromną kokardę. Tak wystrojony Jurek oczekiwał na powrót z pracy Halinki. Wiedział, że sprawi narzeczonej niemałą niespodziankę.

Długo czekać nie musiał. W zamku zazgrzytał klucz i w drzwiach ukazały się dwie kobiety - Halinka i jej mama. Pod nieobecność Jurka miały omówić jakieś sprawy związane ze ślubem, który miał się odbyć na początku czerwca. Jurek zamarł widząc szeroko otwarte oczy swojej przyszłej teściowej. Na jakikolwiek odruch obronny było za późno.

Oczom przybyłych pań ukazał się kompletnie goły facet opasany czerwoną kokardką. Pierwsza nie wytrzymała teściowa i ryknęła gromkim śmiechem. - *No ! No! Jurek! Teraz wiem, że z ciebie jest niezły numer* - piszczała teściowa. - *Ale ty mi raczej przypominasz gołego mola, co to znienacka z szafy wylazł* - chichotała. - *Jurek!* - jęczała Halinka. - *Co ci strzeliło do głowy, tak na goło po domu grasować. Przecież miałeś być w trasie!* - spytała trzymając się za brzuch Halina. - *Miałem, ale nie pojechałem. Chciałem ci niespodziankę zrobić w Dniu Kobiet, a stałem się pośmiewiskiem w oczach własnej teściowej.* - *Nie przejmuj się synku. Po takim numerze to jestem pewna, że Halince nie będzie z tobą nudno* - powiedziała mama i dyplomatycznie wycofała się zamykając za sobą drzwi.

Co było dalej Halina i Jurek zbywają tylko uroczym uśmiechem. W każdym razie niespodzianka wyszła im chyba na dobre, bo już od paru miesięcy są szczęśliwym małżeństwem, a mama Haliny wciąż powtarza, że nie mogła wymarzyć sobie lepszego męża dla swojej jedynaczki.

Zbuntowana żona

Do redakcji - Kryzys!

Są kryzysy polityczne, finansowe, gospodarcze. Mają zasięg globalny, lub lokalny. Obecny kryzys można było przewidzieć nie będąc nawet wybitnym znawcą tego zagadnienia, a dotyczy on całego globu. Kiedy upadł komunizm, a wraz z nim wysięg zbrojny pochłaniający ogromne koszty w postaci myśli technicznej i wydatków pieniężnych - nastąpiła pustka i brak zapotrzebowania na produkty zbrojeniowe, które okazały się zbędne. W celu wykorzystania potencjału produkcyjnego na zbrojenia - postanowiono przestawić się na produkcję pokojową - samochody, czy sprzęt gospodarstwa domowego. Wówczas nastąpiło coś w rodzaju nadprodukcji, czyli nasycenie rynku. Kraje bogate mogły sobie pozwolić na zwiększony zakup

towarów, natomiast biedne pozostały biedne, gdyż nie było ich na to stać. Mamy obecnie nadprodukcję samochodów, które stoją gotowe do sprzedaży - ale brakuje nabywców. Inne produkty też zalegają w magazynach. W wyniku tego narasta zjawisko zastoju produkcji, ograniczenia, właściciele zakładów zwalniają pracowników, którzy zwiększają grono bezrobotnych. I tak koło się zamyka ... Taki stan, moim zdaniem, potrwa kilka lat - do czasu wyczerpania zapasów, po czym nastąpi ożywienie produkcji - aż do następnego kryzysu...

A co się tyczy kryzysu finansowego, to jest wywołany sztucznie - na życzenie spekulantów, mataczy i różnego rodzaju wichłaczy, którzy się sowicie obłowili, zanim doprowadzili do obecnej sytuacji.

Tak to wygląda moim skromnym zdaniem.

Z poważaniem - **niepokorny**
(nazwisko znane redakcji)

Na okładce promeda nad Obrą - foto G. Paczkowski

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

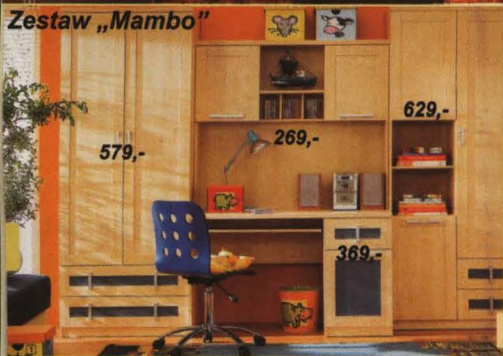
Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. i K. Adamus, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 743-1348, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, J. Szałata, J. Szylar, D. Szewczuk, L.S. Franas. Fotoreporter: G. Paczkowski.

Wykonanie: Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Pamiątkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. Ogłoszenia i reklamy można składać w FOTOKOKER „Kubus”, Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 2, tel. 095 741 2472 oraz u Wojciecha Klimana tel. 695 212 652 albo e-mail: powiatowa@onet.eu Ceny; kolor:- reklama całostronicowa - 500zł + 22% VAT, - 1/2 strony - 260zł + 22% VAT, - 1/4 strony - 140zł + 22% VAT, - reklamy i ogłoszenia mniejsze - 50 zł + 22% VAT, czarno - białe: - reklama całostronicowa - 300zł + 22% VAT, - 1/2 strony - 160zł + 22% VAT, - 1/4 strony - 90zł + 22% VAT, - reklamy i ogłoszenia mniejsze - 30zł + 22% VAT. Przy wielokrotnym zamieszczeniu reklam proponujemy korzystne upusty. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

**NOWO OTWARTY
SALON
MEBLOWY
BLACK RED WHITE®**

ul. Reymonta 4
tel./fax (095) 741 23 60



**STOLARSTWO
MEBLOWE**

ul. Marcinkowskiego 1
tel. (095) 741 23 60



OFERUJEMY:

Kompleksową
zabudowę wnętrz:

- Kuchnie
- Biura
- Szafy
- Garderoby

**Meble na wymiar
Mierzenie i projektowanie
GRATIS!**

**USŁUGI TRANSPORTOWE,
PRZEPROWADZKI**

**Andrzej Mielczarek
www.meblemielczarek.pl**

**SKLEP
MEBLOWY**

ul. Konstytucji 3 Maja 16
tel./fax (095) 741 25 41



Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 13⁰⁰

**NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE
CENTRUM MEBLOWE**

**ORMEB
MEBLE
Orlik**

AIG
sprzedaż na
raty

**Syigma Bank
POLSKA**

Meble **VOX**



ulica Poznańska 106, Międzyrzecz
(zielona hala za Zemarem kierunek Pszczew)
pn - pt. 9:00 - 17:30, sobota 9:30 - 13:30

ZAPRASZAMY tel. 095 - 741 - 22 - 55, www.ormebmeble.pl

HB
SKLEP
MEBLOWY

Bogdan Pluciński
tel. 095 742 30 10 kom. 785 822 256
Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 59

Po prostu - meble dla Ciebie...

**CITY - SUN SOLARIUM
ZBIGNIEW RADWAŃSKI
SERDECZNIE ZAPRASZAMY**



OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU:

OD 9⁰⁰ DO 21⁰⁰

SOBOTA:

OD 9⁰⁰ DO 17⁰⁰

UL. WASZKIEWICZA 2, 66 - 300 MIĘDZYRZECZ



*Raz do roku jest taki dzień,
który przemija, jak piękny sen.
Wszystkie kobiety,
panie i matki
w dniu tym dostają
pachnące kwiatki.
Wszystkiego najlepszego
z okazji Dnia Kobiet
życzy...*

Radny Rady Powiatu

Zbigniew Smejlis

KOMPLEKSOWE WYKAŃCZANIE WNĘTRZ

DEKOR

Dawid Drabiński

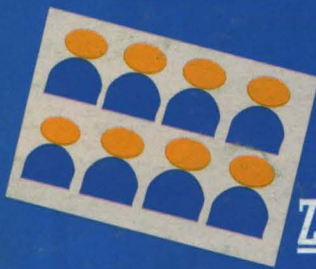
66-300 Międzyrzecz ul. Łąkowa 20 c/5
tel. 0602 557 057

Wykonuję usługi w zakresie:

- układania glazury,
- montażu regipsów (klej, stelaż),
- dociepleń,
- układania paneli podłogowych,
- szpachlowania,
- malowania,
- montażu i wymiany drzwi oraz okien.

PKU **KUBUŚ** Fotojoker
GRZEGORZ PACZKOWSKI Partner

Międzyrzecz Waszkiewicza 2



TANIO I SZYBKO

ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW

Oprawa prac magisterskich i dyplomowych

- okładki intrologatorskie
- bindowanie
- oprawa termiczna

Zdjęcia dyplomowe

Zdjęcia maturalne

Zdjęcia do szkół i podań na studia

Wykonujemy zdjęcia do dowodu w miejscu zamieszkania na terenie całego powiatu

zdjęcia promocja format 10 cena 0,33zł



KOWALIK
usługi budowlane



OFERUJEMY:

- KOMPLEKSOWE WYKOŃCZENIA
WNĘTRZ,
- BUDOWNICTWO POD KLUCZ.

TEL. 508265159

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

KACZMAREK

NIP 596-15-75-371

ul. Antka 11 66-300 Międzyrzecz

☎ (095) 741 19 72

☎ 0 605 306 654

☎ 0 605 208 579



MASZYNOWE TYNKI GIPSOWE



KACZMAREK

PODKŁADY BETONOWE
POSADZKI MASZYNOWE